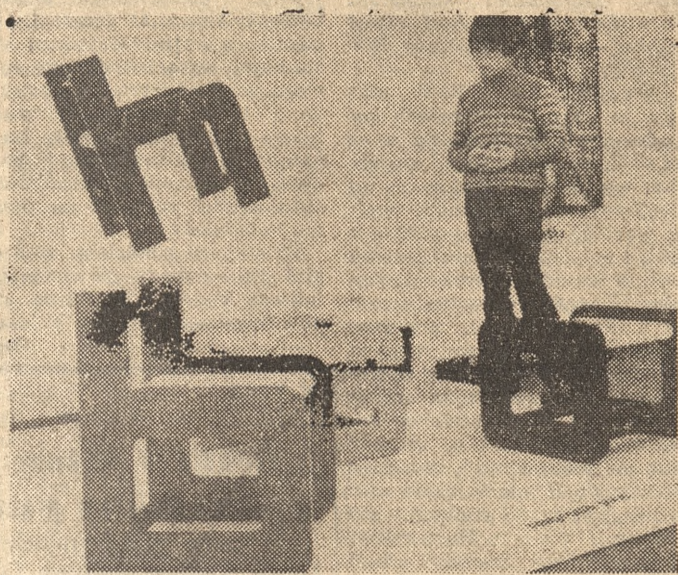


Nowoczesność w domu



W salonie BWA w Krakowie czynna jest ekspozycja prac miejscowych architektów wntz pn.: „Unikat”. Wszyscy wystawcy są laureatami nagród ministra kultury i sztuki za prezentowane prace i dotychczasowa działalność twórczą. Wystawa stanowi przegląd propozycji i dorobku artystów plastyków w dziedzinie projektowania mebli, tkanin dekoracyjnych, szkła oraz sposobów urządzania wnętrza. Dominuje nowoczesność, funkcjonalność i estetyka.

Na zdjęciu: pomysły i wygodne meble dla dzieci zaprojektowane przez Monikę Piotrowicz. CAF — fot. Sochor

Aktywna działalność ZSRR i USA dla pokoju na Bliskim Wschodzie

Konferencja prasowa Takeo Miki

Przebywający w Nowym Jorku wicepremier Japonii — Takeo Miki, wystąpił 11 bm. na konferencji prasowej poświęconej dwóm problemom: konfliktowi bliskowschodniemu i kryzysowi energetycznemu.

Wicepremier Miki oświadczył, że w rezultacie rozmów przeprowadzonych w krajach arabskich oraz rozmów z sekretarzem stanu USA — H. Kissingerem i sekretarzem generalnym ONZ — K. Waldheimem, przeświadczony jest o aktywnej działalności rządów ZSRR i USA na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. ZSRR i USA znajdują się w czołówce państw, podejmujących wysiłki na rzecz przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie — oświadczył wicepremier Miki.

Bardzo istotna inicjatywa ZSRR i USA pozostawia jednak dużo miejsca dla działalności ONZ, szczególnie sekretarza generalnego, który pozostał w stałym kontakcie ze wszystkimi uczestnikami konferencji genewskiej.

Mówiąc o stanowisku Japonii wobec państw arabskich, wicepremier Miki oświadczył, że podstawy polityki Japonii wobec tych krajów nie uległy zmianie od 1967 roku.

ku, ostatnio jednak zostały wyrażone sprzeczności i wyjaśnione. Japonia zawsze domagała się całkowitej realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku.

Wicepremier Miki oświadczył, że w rozmowach, jakie przeprowadził w imieniu swego rządu z przywódcami państw arabskich, złożył zapewne o ścisłej współpracy ekonomicznej z tymi krajami. Rząd japoński — podkreślił wicepremier Miki — będzie dążył do udzielenia wszechstronnej pomocy gospodarczej i naukowo-technicznej krajom arabskim, aby umożliwić im szybszy rozwój.

Wicepremier poinformował również, że Japonia udzieliła pożyczki na prace związane z budową Kanału Sueskiego, w wysokości 140 mln dolarów.

Mówiąc o konferencji energetycznej, wicepremier Miki oświadczył, że Japonia odpowiednio pozytywnie na zaproszenie prezydenta Nixona i weźmie udział w konferencji, aby przetransformować się w możliwościach współdziałania na wspólnej platformie wszystkich zainteresowanych państw, w rozwiązywaniu kryzysu paliwowo-energetycznego. (PAP)

Maoistowskie ugrupowanie w NRF uzyskało ochronę konstytucyjną

Sąd Federalny w Karlsruhe powziął decyzję o uznaniu maoistowskiego ugrupowania, używającego nazwy „KPD” (ugrupowanie to nie ma nic wspólnego ze zdelegalizowaną w 1956 r. w NRF Komunistyczną Partią Niemiec — KPD) za legalną partię polityczną. Uznając to za pewnia organizację maoistowskiej wszelkie prawa, przysługujące partii politycznej, w myśl odpowiednich przepisów konstytucyjnych.

W związku z tym prezydium zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej — DKP opublikowało oświadczenie, w którym zdecydowanie potępia decyzję sądu. (PAP)

Rozmowy

A. Sadat — H. Kissinger

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat i sekretarz stanu USA, Henry Kissinger spotkali się w piątek wieczorem w Assuanie. W czasie 90-minutowej rozmowy omawiali oni sprawę rozdzielenia wojsk izraelskich i egipskich w strefie Kanału Sueskiego oraz przebieg konferencji pokojowej w Genewie. Bliższych szczegółów rozmów nie ujawniono.

Rzecznik amerykański określił to spotkanie jako „początek istotnych rozmów, które kontynuowane były w sobotę”. (PAP)

19 stycznia — posiedzenie Sejmu PRL

Pierwsze czytanie rządowych projektów kodeksu pracy i przepisów wprowadzających • Informacja o sytuacji zdrowotnej w kraju

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 stycznia 1974 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, opracowanych przy udziale Centralnej Rady Związków Zawodowych: Kodeksu Pracy i przepisów wprowadzających kodeks;

— informację ministra zdrowia i opieki społecznej o sytuacji zdrowotnej w kraju;

— projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Sprawozdawca parlamentarny Polskiej Agencji Prasowej pisze:

Sejm rozpatrzy 19 bm. dwa szczególnie ważne problemy: no we prawo pracy i ochronę zdrowia społeczeństwa. Oba one znajdują się w głównym nurcie polityki społeczno-gospodarczej wytyczonej przez VI Zjazd PZPR.

Projekt kodeksu pracy — to księga praw i obowiązków 11 milionów obywateli naszego kraju — wszystkich ludzi pracy.

Po dyskusji na VII Kongresie Związków Zawodowych, po konsultacjach w zakładach pracy i licznych publikacjach prasowych na temat kodeksu — przyjęte w nim rozwiązania są już powszechnie znane.

Projekt kodeksu przedstawiony zostanie Sejmowi 19 bm. w tzw. pierwszym czytaniu, po którym przesłany zostanie do gruntownej analizy komisjom sejmowym.

Drugi z głównych tematów posiedzenia — będzie on przedmiotem debaty poselskiej — wiąże się z zadaniami w podniesieniu poziomu ochrony zdrowia społeczeństwa, lepszej organizacji placówek służby zdrowia, poprawy w powszechnej dostępności do lekarza. Zdania te ujmują program rządowy na okres do 1990 r., a w jego realizację włączonych zostało wiele resortów oraz władz terenowych. Program ten był

w tym tygodniu dyskutowany w komisji sejmowej i spotkał się z aprobatą posłów.

Najbliższe posiedzenie Sejmu będzie ostatnim w sesji jesiennie-zimowej. W czasie tej sesji — od września ubr. — parlament uchwalił ważne ustawy o charakterze ustrojowym. Były to: zmiana ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz znalezienie ustawy o radach narodowych, co stało się podstawą wprowadzenia ostatnio reformy władz terenowych i terenowej administracji.

Zaostrzenie sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii

W londyńskich kołach rządowych panuje przekonanie, że żądania wysunięte przez „kolejarzy” zostaną odrzucone i po upływie 4-dniowego „ultimatum” dojdzie do jednodniowego strajku powszechnego pracowników kolejnictwa.

Grupa uchodźców z Chile przybyła do Polski

Wezorem w godzinach wieczornych przybyła samolotem do Warszawy 30-osobowa grupa uchodźców politycznych z Chile, która schroniła się przed prześladowaniami junty wojskowej na terenie byłej ambasady PRL w Santiago, gdzie przebywała przez wiele tygodni.

Wśród przybyłych do Polski patriotów chilijskich znajdują się członkowie, aktywiści i sympatycy Komunistycznej Partii Chile, Partii Socjalistycznej i innych stronnictw Frontu Ludowego. (PAP)

Minister do spraw energetycznych, lord Carrington, stwierdził, iż w najbliższym czasie mogą zostać wprowadzone nowe ostre środki zmierzające do oszczędzania energii.

Kolejarze domagali się m. in. wznowienia w najbliższym tygodniu negocjacji z pracodawcami, w czasie których przedyskutowano by ich żądania, grożąc, że w przeciwnym wypadku nastąpi jednodniowe sparaliżowanie całego ruchu kolejowego. Ze swej strony przedstawiciele pracodawców ograniczyli się do stwierdzenia, że „prze studium” propozycji kolejarzy.

Powszechnie uważa się jednak, iż zostana one odrzucone. Jutro premier Heath ma spotkać się z przywódcami kongresu związków zawodowych (TUC).

Według przeprowadzonych ostatnio badań opinii publicznej, 44 procent Brytyjczyków uważa, że powinny zostać obecnie rozpisane nowe wybory powszechne. (PAP)

Parlamentarzyści Austrii zakończyli wizytę w Polsce

Dobiegła końca tygodniowa wizyta w Polsce, którą na zaproszenie Sejmu złożyła delegacja Zgromadzenia Związku Austriackiego. Członkami delegacji stał przewodniczący jednej z Izby Parlamentu austriackiego — Anto Benya.

Na warszawskim lotnisku austriackich gości zagnał marszałek Sejmu — Stanisław Cudwa. (PAP)

Ekonomiści

dla rozwoju kraju

Udział środowiska ekonomicznego w realizacji postanowień Krajowej Konferencji PZPR był tematem wspólnego posiedzenia Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które odbyło się wczoraj w Domu Ekonomistów w Warszawie.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie uczestniczącego w posiedzeniu członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka, poświęcone aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, dalszym trendom rozwojowym naszej gospodarki oraz zadaniom ekonomistów w rozwoju Polski. (PAP)

Zwolnienie polskiego dyplomaty w Berlinie Zachodnim

Jak się dowiedział dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej w MSZ, wczoraj we wczesnych godzinach rannych, w wyniku interwencji władz polskich — o czym informowaliśmy — władze alianckie Berlina Zachodniego wydały nakaz zwolnienia zatrzymanego przez policję zachodniobermberską zastępcy attache do spraw żeglarni przy Ambasadzie PRL w NRD. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Dorobek każdego dnia

Od pierwszych dni roku rytm działania w całym kraju nadal charakteryzuje przyspieszenie i konsekwentne realizowanie uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jako cel nadrzędny wyznacza poprawę warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa. Taki bowiem pozostaje główny kierunek wszystkich poczynań gospodarczych.

Czwarty rok bieżącej pięcioletki, w który wkroczyliśmy z pomyślnym bilansem, w wielu podstawowych dziedzinach będzie decydujący zarówno w produkcji, jak i w spożyciu. Toteż „Trybuna Ludu” w swoim czwartkowym komentarzu nazwała go „rokiem nowych perspektyw”.

Istotnie, w wielu dziedzinach już osiągnięte rezultaty planowane pierwotnie na piąty rok pięcioletki, albo nawet je przekraczamy. O tym, w jakim stopniu te tendencje się utrwalą, zdecyduje praca każdego z nas w każdym dniu całego roku. I też każdy dzień przynosi wydarzenia godne naszych ambicji.

Oto zatwierdzony został w minionym tygodniu rządowy harmonogram realizacji zadań, wynikających z obrad Krajowej Konferencji PZPR. Zawiera on nie tylko sprawy bieżące, ale także dalekosiężne. W sumie — około pięćdziesięciu kompleksowych zadań, obejmujących kluczowe problemy

gospodarki i stosunków społecznych. Nie sposób tu nawet wymienić listy problemów, które podejmuje ten program. Zwróćmy więc uwagę choćby na zapowiedź kompleksowego opracowania planu rozwoju gospodarki żywnościowej aż po rok 1980, czy też podjęcie środków na rzecz poprawy jakości i rozszerzenia asortymentu towarów rynkowych.

O coraz lepsze jakościowo wyniki naszej pracy i coraz bardziej racjonalne metody działania chodzi w każdej dziedzinie naszego życia. I z takimi też spotykamy się każdego dnia. Niechaj ten, znamieny dla czwartego pogruchadnego roku, fakt uzmysłowi nam część informacji tylko jednego dnia minionego tygodnia.

W roku 1974 planuje się zakończenie budowy kilkuset zakładów, w tym 108 wielkopolskich, szczególnie ważnych dla gospodarki. Przedsiębiorstwa resortu budownictwa zamierzają wzniesić około 160 tysięcy mieszkań, a więc o ponad 12 procent więcej niż przed rokiem.

W Warszawie rozpoczyna się comiesięczny cykl prezentacji przez poszczególne województwa ich dorobku kulturalnego w okresie 30-lecia Polski Ludowej. Zaczyna ten przegląd Lubelszczyzna, zakończy go półtora roku Zielonogórskie. Na Wielkopolskę termin przypadnie w jej ludowe trzydziście-lecie, w lutym 1975

W nowoczesnej elektrostalowni Huty im. Marciego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim niemal rok przed terminem rozpoczęto wstępny rozruch 50-tonowego pieca łukowo-elektrycznego. Trzy miesiące krócej niż poprzedni budowano w szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego statek dla Czechosłowacji — 32-tysięcznik m/s „Bratysława”. Mimo zimy bardzo sprawnie posuwają się prace przy budowie magistrali adriatyckiej — linii kolejowej szybkiego ruchu, która połączy Śląsk z zespołem portów szczecińskich.

Zespół pracowników Wojskowego Instytutu Techniki Pancernej i Samochodowej (współpracującego m. in. z Politechniką Poznańską) opracował nowy i tani stop na łożyska ślizgowe tzw. panewki składający się z niedrogoznych tzw. polskich składników: aluminium, cynku i niewiele miedzi. Krakowscy naukowcy skonstruowali aparat służący do ciągłego pomiaru krzepnięcia krwi czyli fotokoagulograf, dzięki któremu m. in. można sygnalizować zakrzepy i zatory, będące np. przyczyną zawałów serca i płuc.

Uporządkowano oprocentowanie wkładów oszczędnościowych ludności i kredytów krótkoterminowych, podobnie jak system cen niektórych usług, co uczyniono w interesie zapewnienia ich rozwoju stosownie do zwiększających się wymagań społeczeństwa w tym zakresie.

Ważkie wydarzenia w życiu kraju niesie każdy dzień. Rok przełomu i rok jakości — jak nazwano 1974 — rozpoczyna się pod dobrymi auspiciami. Świadomi tego, że dużo osiągnęliśmy w minionych trzech latach, zdajemy sobie sprawę i z tego, iż więcej jeszcze mamy do zrobienia.

TADEUSZ KACZMAREK

Leki i preparat odchudzający poznańskiej „Polfy“

Na półkach aptek ukaże się br. 15 nowych wyrobów z poznańskiej „Polfy“. Wśród nich można wyróżnić trzy grupy preparatów: przeciwbakteryjnych w aerozolu, antybiotyków i sulfonamidów — środków przeciwbakteryjnych. Tak więc w grupie leków antybakteryjnych pojawia się np. preparat o nazwie „Biseptol“. Merafin o konsystencji zawiesziny i w tabletkach.

Z leków stosowanych przeciw zmianom na uwagę zasługuje „Astmopent“. W pierwszym warale br. poznańska „Polfy“ opuszcza m. in. przeciwkaszlowy syrop, antypasożytny środek oraz preparat dermatologiczny w aerozolu.

Z innych nowości wymienić odchudzający preparat „Normex“. Swoim wyglądem przypomina popularne indurty, a jedna porcja „Normexu“ zastępuje śniadanie lub porcję. Jego cechą charakterystyczną jest duża zawartość lektyny, która przeciwdziała w żołądku, powodując uczucie sytości. (PAP)

Coraz więcej państw odczuwa skutki kryzysu energetycznego

HAGA. Od wczoraj obowiązują w Holandii racjonowanie benzyny. Właściciel samochodu będzie mógł obecnie zakupić 15 litrów benzyny tygodniowo, niezależnie od wielkości swego samochodu. Wyższy limit przewidziano jedynie dla osób, które muszą używać samochodów do wykonywania zawodu.

MADRYT. Nowy rząd hiszpański na swym pierwszym posiedzeniu powziął decyzję podwyższenia ceny benzyny. Benzyna pierwszego gatunku będzie droższa o 26 procent.

ATENY. Władze greckie podwyższyły ceny benzyny i produktów naftowych o 70 procent. W ramach zarządzeń oszczędnościowych wprowadzono zaraz udawania się na weekendy samochodami z dwoma tylko pasażerami, ograniczono o 50 procent oświetlenie dróg publicznych, wprowadzono zakaz reklam świetlnych po godzinie 20. Programy telewizyjne kończyć się będą o godz. 22.30. Szybkość jazdy na drogach publicznych ograniczono do 80 km/godz.

CARACAS. Rząd Wenezueli obniżył, że podniesie cenę ropy naftowej z dniem 1 lutego br., tak jak to wcześniej zapowiadał. Decyzja ta została podjęta przez Wenezuelę mimo zamrożenia przez organizację krajów eksportujących ropę naftową cen na ten surowiec. Wenezuela — jak wiadomo — jest członkiem tej organizacji.

NEW YORK. Amerykański koncern samochodowy „Ford Motor Company“ ogłosił decyzję zamknięcia na „czas nieokreślony“ kolejnych dwóch swoich zakładów w St. Louis i w stanie Michigan. Tak jak poprzednio motywowano ten krok trudnościami w sprzedaży samochodów, spowodowanymi mi kryzysem energetycznym. W rezultacie ponad 7000 robotników z tych zakładów pozostanie bez pracy. Zwolnienia z pracy w amerykańskim przemyśle samochodowym przybrały już masowy charakter. Od

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady w zachodniej części kraju głównie deszczu we wschodniej śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od około minus 2 stopni na krańcach wschodnich do plus 3 w centrum i około plus 8 na zachodzie. Wiatry umiarkowane chłłwłmi dość silne z kierunków południowych i południowo zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Naftowe „kto kogo“

Naftowa batalia przenosi się na nową płaszczyznę. Świadczy o tym decyzje nadzwyczajnej konferencji ministerialnej OPEC w Genewie oraz intencje kryjące się za pozycją zwolnienia do Waszyngtonu konferencji 8

Na Kubie oczekują przybycia L. Breżniewa

W wywiadzie udzielonym dla agencji TASS członek Sekretariatu KC KP Kuby, Blas Roca podkreślił, że rząd i naród kubański z niecierpliwością oczekują przybycia na Kubę sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa. Wiązała ta będzie nowym dowodem serdecznej przyjaźni łączącej oba narody, dowodem uznania przywódców radzieckich i osobiście L. Breżniewa, dla osiągnięć socjalistycznej Kuby.

Jesteśmy przekonani — powiedział B. Roca — że wizyta L. Breżniewa na Kubie przyczyni się do dalszego rozszerzenia i pogłębienia owocnej współpracy Kuby i ZSRR. (PAP)

większych importerów ropy naftowej.

Najbardziej rewelacyjnym punktem komunikatu konferencji OPEC jest zadanie wysunięte pod adresem zachodnich państw — importerów ropy objęcia kontrolą działalności wielkich międzynarodowych towarzystw naftowych. Przewodniczący genueńskiej konferencji, minister finansów Iranu, Jamszid Amuzgar powiedział, że udział państw — eksporterów ropy w końcowej cenie naftopochodnych nie przekracza 15 procent i dodał, że warto by wiedzieć, co się dzieje z resztą.

Amuzgar dodał także, iż jeśli państwa — importerzy nie uczynią nic dla okiełznania koncernów, które swą polityką cen podsycają zjawiska inflacyjne w skali światowej, to OPEC podwyższy zamrożone od 1 kwietnia ceny ropy. Producenty ropy dali więc jasno, do zrozumienia, że korygować będą ceny ropy stosownie do ruchów cen importowanych przez nie dóbr przemysłowych. Są bowiem narażeni z tej strony na nieustanne ciosy.

Państwa — importerzy skarżą się, że podwyżki cen ropy podwyższają koszt energii i przyczyniają się do zaostreżenia inflacyjnej spirali. Mają jednak ważny instrument regulacyjny, którym mogą — jeśli zechcą — posłużyć się w każdej chwili. W cenie końcowej produktów naftowych udział podatków sięga 40—60 procent, wystarczy nieco zmienić ten stosunek, aby zrównoważyć skutki podwyżek cen ropy. Lecz wtedy trzeba będzie ograniczyć budowę autostrad, a może nawet zmniejszyć wydatki wojskowe.

— My też chcemy mieć autostrady — mówi szach Iranu i ma rację, tyle że w krajach eksportujących ropę jest jeszcze parę innych rzeczy do zrobienia.

Pewien nowojorski ekspert naftowy, Walter Levy, martwi się, że wpływ 12 eksporterów ropy naftowej będą w tym roku o 75 mld dolarów większe niż przed dwoma laty. Levy twierdzi, że jest to bardzo niedobre dla tych państw, bo: jeśli wydadzą te pieniądze na cele rozwojowe, spowodują inflację u siebie i na rynku światowym, a to w efekcie zmniejszy ich dochody. Złe będzie również, gdy tych miliardów nie wydadzą, lecz złożą w bankach: wówczas nastąpi załamanie się systemu walutowego.

Swoista to logika. Jedyny wniosek: państwa OPEC powinny obniżyć ceny, pozostając biedni i spokojnie przyglądać się, jak ich tania ropa finansuje rozwój gospodarczy najbogatych państw świata kapitalistycznego, niektóre z nich zdają się być gotowe do się-

gnięcia po wszelkie możliwe środki nacisku, aby ów stan utrzymać.

Ten sposób myślenia nie może się ostać. Minęły czasy dyplomacji kanonierek. Rysują się natomiast próby tworzenia wspólnego frontu przeciwko państwom OPEC. Do tego zdaje się zmierzać inicjatywa amerykańska. Nawet w Europie zachodniej powstały wątpliwości, czy słuszne jest zwołowanie konferencji tylko 8 państw, importerów ropy, w tym tylko 5 spośród „dziewiątki“ EWG. Minister spraw zagranicznych Francji, Michel Jobert, wyraził tydzień temu niechęć tego państwa wobec twórczenia „kartelu największych importerów ropy“.

Francja szuka sposobów zapewnienia sobie stałych dostaw ropy raczej w bezpośrednich międzyrządowych porozumieniach z państwami — eksporterami.

Najwyraźniej jednak bezpośredni dialog importerów i producentów nie wszystkim odpowiada. Przeciwni niemu wypowiedział się ostatnio amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger. I właśnie o ten nowy model stosunków między eksporterami i importerami ropy naftowej toczyć się będzie walka w nowej rundzie batalii naftowej. Dojdzie w niej zapewne do niejednego spięcia.

ANDRZEJ RAYZACHER

Kronika sądowa

Proces dwóch pisarzy

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy odbyła się 10 bm. kolejna rozprawa w powództwa cywilnego pisarza Melchiora Wańkowicza przeciwko literatowi Stanisławowi Strumpha — Wojtkiewiczowi. Proces toczy się od sierpnia 1972 r.

Istota sporu dotyczy okresu sprzed prawie 50 lat. M. Wańkowicz zarzuca S. Strumpha-Wojtkiewiczowi, iż w swych wspomnieniach („O własnych siłach“) wydanym w 1938 r. naruszył jego dobre imię. W książce tej będącej zbiorem osobistych relacji z życia polskich obywateli w latach 1921—1939, autor podał, że M. Wańkowicz, będąc na czelniekiem wydziału prasowego w ówczesnym ministerstwie spraw wewnętrznych, pobrał z tego ministerstwa 40.000 zł na założenie własnego wydawnictwa „Rój“. S. Strumpha-Wojtkiewicz podaje następnie, że zerwał z „Rojem“, bowiem wydawca dodatkowo wydał jego książkę. M. Wańkowicz miał wówczas proponować, aby rozstrzygnąć spór pojedynkiem, ale autor złożył skargę prokuratorską.

Na procesie zeznał Henryk Ładosz — członek przedwojennej grupy poetyckiej „Kwadręga“.

Na rozprawie M. Wańkowicz katęgorycznie zaprzeczył jakoby miał otrzymywać subsydia z MSW na założenie „Roiu“, zaś za nadbite egzemplarze autor otrzymywał honorarium.

Ogłoszenie wyroku w tej sprawie przewidziane jest na 23 stycznia br. (PAP)

no stosunki między Włochami i krajami arabskimi, sytuację na Bliskim Wschodzie i ostatnie decyzje państw arabskich w sprawie ropy naftowej.

50-lecie „Daily Worker“

Komunisty amerykańscy obchodzą dziś półwiekowy jubileusz marksistowskiego dziennika „Daily Worker“. 13 stycznia 1924 r. w Nowym Jorku ukazał się pierwszy numer tej gazety.

Zgon wiceministra obrony ChRL

Agencja Sinhua poinformowała o zgonie wiceministra obrony ChRL, członka komisji wojskowej KC KPCh, 69-letniego Wang Shu-shen ga.

T. Bratteli uda się do ZSRR

Jak informuje norweska prasa, premier Norwegii, T. Bratteli udaje się w połowie marca br. z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego na zaproszenie premiera A. Kosygina.

S. Al-Mahdi w areszcie

Prasa libańska informuje o aresztowaniu w Sudanie byłego premiera tego państwa S. Al-Mahdiego i kilku ministrów jego gabinetu. Aresztowań dokonano w końcu grudnia, w związku z opozycyjnym sta-

Narada aktywu FSZMP

Młodzież Wielkopolski zawsze aktywna

W Błażewku koło Kórnika rozpoczęła się w sobotę, zorganizowaną przez Radę Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, 3-dniowa narada kierowniczego aktywu ruchu młodzieżowego Wielkopolski.

Głównymi punktami pierwszego dnia tej narady, która ma charakter zarówno szkoleniowy jak i organizacyjny, były spotkania z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Stanisławem Kulęszą oraz z wojewodą poznańskim, Tadeuszem Grabskim. Naradzie przewodniczył Józef Ścisłowski — przewodniczący RW FSZMP.

Sekretarz KW PZPR, mówiąc m. in. o osiągnięciach gospodarczych Wielkopolski w roku 1973, na które złożył się wysiłek wszystkich ludzi pracy na szczeblu regionu, podkreślił wielką wartość czynów produkcyjnych i społecznych podejmowanych przez organizacje młodzieżowe. Rozwijanie wynalazczości i racjonalizacji, współzawodnictwo brygad pracy socjalistycznej, ZMS-owski patriotyzm nad budownictwem mieszkaniowym, akcje podejmowane przez ZSMW (np. „Każdy kłós na wagę złota“, współzawodnictwo o miano najlepszego rolnika), czyni społeczne studentów i drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej — to tylko niektóre przejawy aktywności młodych, ich społeczno-politycznego zaangażowania. Omawiając perspektywy roku bieżącego, mówca wskazał młodzieży wiele ambitnych zadań.

Weszlśmy w rok 30-lecia PRL — powiedział S. Kulęsza — to odpowiednia okazja do pokazania historii młodego pokolenia w Polsce Ludowej. do uświadomienia i podkreślenia.

W uchwale wyrażono m. in. przekonanie, że pracownicy wszystkich dziedzin gospodarki narodowej rozwiną współzawodnictwo pracy o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1974. Podjęto także uchwałę o współzawodnictwie pracy w rolnictwie.

W uchwale wyrażono m. in. przekonanie, że pracownicy wszystkich dziedzin gospodarki narodowej rozwiną współzawodnictwo pracy o przedterminowe wykonanie planu na rok 1974 i tym samym wniosą istotny wkład w wykonanie planu o dziesięć lat. W tworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu, umocnienie potęgi gospodarczej i obronę kraju, dalsze podniesienie poziomu życia społeczeństwa radzieckiego. (PAP)

25 lat produkcji „Starów“

Wczorajsza konferencja samorządu robotniczego była kulminacyjnym punktem obchodów 25-lecia produkcji starachowickich ciężarówek typu „Star“, które w 1948 roku dały początek rozwojowi polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Przypominając dzieje starachowickiej FSC jej dyrektor naczelny — mgr Wiesław Gruszecki podkreślił, że ciężarówka ze znakiem „Star“ przeszła zasadnicze przeobrażenia techniczne. Następowaly one wraz z intensywnie prowadzoną w ostatnich latach modernizacją i rekonstrukcją fabryki. FSC w Starachowicach wyprodukowała już ponad 340 000 wielu typów i odmian samochodów ciężarowych.

W jubileuszowym — 1973 roku załoga przekazała krajowi dodatkową produkcję wartości 100 mln zł. W br. opuści fabrykę 27 tys. ciężarówek. (PAP)

nowiskiem byłych członków rządu sudańskiego wobec polityki prowadzonej obecnie.

Strajk dziennikarzy i drukarzy

Jak donoszą z Buenos Aires, dziennikarze z 7 tamtejszych gazet i kilku rozgłośnia radiowych, pracownicy drukarni oraz uliczni sprzedawcy prasy przystąpili w piątek 11 bm. do 24-godzinnego strajku. Ogłoszono go na znak protestu przeciw fałszywym terrorystycznym zamachom, dokonanych w poprzednich dniach w budynkach kilku wydawnictw prasowych.

Najpopularniejsi aktorzy

M. Brando i E. Taylor zostali uznani za najpopularniejszych parę aktorów filmowych na świecie w 1973 roku w ankiecie przeprowadzonej w 15 krajach przez brytyjską agencję prasową „Reutersa“ na terenie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Hollywood. Z tej okazji pół koniec stycznia mają być wręczone w Hollywood nagrody „Złotego Globu“.

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

W ZSRR

Uchwała w sprawie współzawodnictwa pracy

KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych i KC Komsomolu powzięły uchwałę o wszechzwiązkowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy pracowników przemysłu, budownictwa i transportu o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1974. Podjęto także uchwałę o współzawodnictwie pracy w rolnictwie.

W uchwale wyrażono m. in. przekonanie, że pracownicy wszystkich dziedzin gospodarki narodowej rozwiną współzawodnictwo pracy o przedterminowe wykonanie planu na rok 1974 i tym samym wniosą istotny wkład w wykonanie planu o dziesięć lat. W tworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu, umocnienie potęgi gospodarczej i obronę kraju, dalsze podniesienie poziomu życia społeczeństwa radzieckiego. (PAP)

„Nurzec“ nadal na mieliznie

Już dziewiąty dzień na skalistym mieliznie u wybrzeży Szkocji tkwi trawler „Nurzec“ na leżącej do gdyńskiego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor“.

W rejonie tym nadal utrzymuje się szorstowa pogoda. Wiatry dochodzą do 5-6 stopni w skali Beauforta. Uniemożliwia to rozpoczęcie akcji ściągania z mielizny uszkodzonego trawlera, którego fale wyrzuciły daleko na skalisty brzeg. Obecnie toczą się rozmowy z firmą holenderską na temat akcji ratowniczej, bierze się równocześnie pod uwagę skorzystanie z usług Polskiego Ratownictwa Okrętowego.

Wczoraj rano do portu rybackiego w Gdyni zawiązał trawler „Rudawa“ na którego pokładzie przewieziono trumny ze zwłokami trzech marynarzy z m/t „Nurzec“. Henryka Blanka, Edmunda Kołodzieja i Jana Machlika — ofiar wypadku u wybrzeży Szkocji. Na nabrzeżu portowym w Gdyni zgromadziły się rodziny i towarzysze pracy zmarłych oraz delegacje z przedsiębiorstw morskich wybrzeża. Przybyli przedstawiciele władz. Podczas uroczystości żałobnej, wiceminister żegluga Romuald Pietraszek odznaczył pośmiertnie zmarłych rybaków przyznaniem im przez Radę Państwa Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Trumny ze zwłokami przewieziono do kaplicy cmentarnych. Pogrzeb odbędzie się jutro (PAP)

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

Delegacja KC PZPR w WRL

W dniach od 7 do 12 bm. przebywała na Węgrzech delegacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z zastępcą kierownika tego wydziału Janem Pawlakiem na czele. Celem wizyty było zaznajomienie się z doświadczeniami i pracą wewnątrzpartyjnej WSPR. W ramach delegacji polską przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR, Z. Komościński.

Konferencja MOP w Genewie

W dniach 14—23 bm. odbędzie się w Genewie europejska konferencja regionalna Międzynarodowej Organizacji Pracy, która omówi wstępne problemy społeczne w Europie i ustali zakres i formy wielostronnej współpracy krajów Europy wschodniej i zachodniej w dziedzinie podnoszenia poziomu realizacji założeń polityki społecznej. Delegacji polskiej, w której skład wchodzi przedstawiciel resortu spraw zagranicznych, zwią-

ków zawodowych i dyrektorów przedsiębiorstw, przewodniczy minister pracy, płac i spraw społecznych prof. dr Wincenty Kawalec.

Polsko-egipskie porozumienie

Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej — T. Janczyk i sekretarz generalny Egipskiego i Panarabskiego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych — M. A. H. Idris podpisali wczoraj w siedzibie NRS porozumienie o współpracy i rozwoju stosunków między ruchem spółdzielczym w PRL a Centralnym Związkiem Rolniczych Spółdzielni w Arabskiej Republice Egiptu na okres do 31 grudnia 1975 r.

Rozmowy na wyspie Dżerba

Wczoraj na wyspie Dżerba rozpoczęły się rozmowy tunezyjsko-libijskie z udziałem przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej, plk. N. M. Kadafiego i prezydenta Tunezji H. Burgiby.

Arabscy ministrowie u Rumora

Premier Włoch M. Rumor przyjął przebywającego z dwudniową wizytą w Rzymie ministra przemysłu naftowego i bogactw naturalnych Arabii Saudyjskiej A. Z. Jamani oraz ministra przemysłu i energetyki Algierii A. es-Salema Belaida. W toku rozmów omawia-

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja pocztowa 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch“ i Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada Rekopiesów nie zamawiających nie zwracamy Druk PZG Im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (11,00 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmując do pośrednictwa blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch“ ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029

POPZRZESTAWIANIE NA MAŁYM

Może zaczyna się to już w szkole? Sporo słychać — nie od dzisiaj — o kontentowaniu się młodzieży dostatecznymi notami, a w niektórych środowiskach uczniowskich jest to niemal „programowe założenie”. Chyba jednak mamy tu do czynienia z przekorą i dozą cwaniactwa, a nie ze stereotypem myślowym, dość charakterystycznym dla wciąż jeszcze sporej liczby dorosłych.

Rejon burzliwych przemian, wielki przemysł sąsiaduje tu nieraz o mieście z ubogimi do mostami. Przed niejednym — motocykl, a wewnątrz trafia się czasem klepisko zamiast podłogi. Klepisko po prostu wystarcza. Na odludziu chęta z walącym się dachem, nad którym maszt telewizyjnej anteny. Na co naprawdę strzeżę? Dobrze jest jak jest... Podupadłe gospodarstwo, właściciele — małżeństwo w średnim wieku — potwierdza swoje możliwości pełnego prowadzenia warsztatu rolnego, ale... — Na co nam więcej, starczy tego, co mamy.

Duży zakład produkcyjny, akord — i charakterystyczna wypowiedź: — Normę przekraczam, a jakże, ale nie za bardzo, mnie tam nie zależy, parę „patyków” to dosyć, a dodatkowy „brudas” mnie nie zbawi. — I jeszcze coś z fabrycznej niwy: klienci czekają na nowe towary, zdolne zaspościć lepiej potrzeby, a tymczasem dostrzegają niejednokrotnie w sklepach pseudowości będące innowacjami po zornym; nieraz dotyczy to słodczy, innym razem przetworów owocowo-warzywnych, albo meblarstwa. Nieko niecznie jest to efekt chytrego „działania” określonych „ludzi” z przemysłu. Często pseudonowości są właśnie rezultatem częstego typowego nastawienia psychicznego, chęci po przestawianiu na małym, minimalizacji dążeń. Ludzie są — i pozostaną — różni, różne są motywacje naszego działania (lub zaniechania), przeto na przykład można zrozumieć i akceptować, iż ktoś nie podejmuje się dodatkowej pracy w niedzielę dla zyskania środków na samochodowe raty; nie decyduje się na to, ponieważ czas ma dla niego większą wartość w formie — załóżmy — przebywania z dziećmi, kształtowania ich osobowości. Mamy wówczas do czynienia ze świadomym,

rzeczowo motywowanym, choć nie dla wszystkich przekonującym, wyborem działania. Ale w przytoczonych na wstępie faktach o działaniu nie ma raczej mowy; w grę wchodzi zaniechanie. A jeśli już o przejawach działania mogłoby być mowa, to są to mini-działania.

Poprzestawianie na małym — bo tak to się potocznie określa — jest stereotypem myślowym o prymitywnym rodowodzie. I choć nie ma wspólnych korzeni z cwaniactwem, dewizą „nie wychylaj się i nie podskakuj...” — niemniej obie postawy mają wspólną cechę: pozostają w sprzeczności z duchem postępu, ograniczają ludzką aktywność.

Można spotkać się ze zdaniem, iż poprzestawianie na małym jest wyrazem skromności. Nieprawda. Chyba skromności fałszywej, stanowiącej parawan dla wydułanych celów. Nie jest bowiem poprzestawianie na małym równoznaczne z umiejętnością cieszenia się tym, co niesie dzień, czerpania radości z drobnych zdarzeń, bądź rzeczy. Poprzestawianie na małym to wyraz ograniczonej myślowej albo myślowego konserwatyzmu.

Elementarz współczesności nas uczy, iż wszelki postęp, poprawa warunków pracy, życia, szybsze tempo rozwoju kraju, osiąganie dostatków — wymagają harmonijnego współdziałania najmniejszych ogniw gospodarstwa, zarządzania, transportu, kultury, handlu itp., a w nich milionów pracujących ludzi. I jeśli gotowimy oczekiwać dalszych zmian na lepsze, żywszego postępu, zwiększenia tempa poprawy życia — musimy w tym, możliwie najpełniej, współuczestniczyć.

Zasada tworzącego niezadowolonia, konstruktywny krytycyzm, zdobyły trwałe miejsce w naszym życiu. I to one właśnie dyktują potrzebę wypowiedzenia bezspornowej walki minimalizowania celów a zarazem motywacji ludzkie go działania. Pisała niedawno „Trybuna Ludu”, że przejawy nieodpowiedzialności, nie dbałości a staroświeckiego, zachowawczego poprzestawiania na małym, nie zostały całkowicie wyparte z naszej rzeczywistości. Stąd — nie rzadkie występowanie jeszcze czynników ekstensywnych a bok czynników intensywnych.

Jak wiele zrobić można, gdy zachęca się obywateli do aktywnego współudziału, gdy uparcie wyszukuje się rozmaite dodatkowe możliwości pomnażania wyników pracy, gdy prowadzi się politykę szczególnego baczenia na zapóźnione dziedziny życia, by podciągnąć je do wyrównanego poziomu — o tym dowodnie świadczą minione trzy lata.

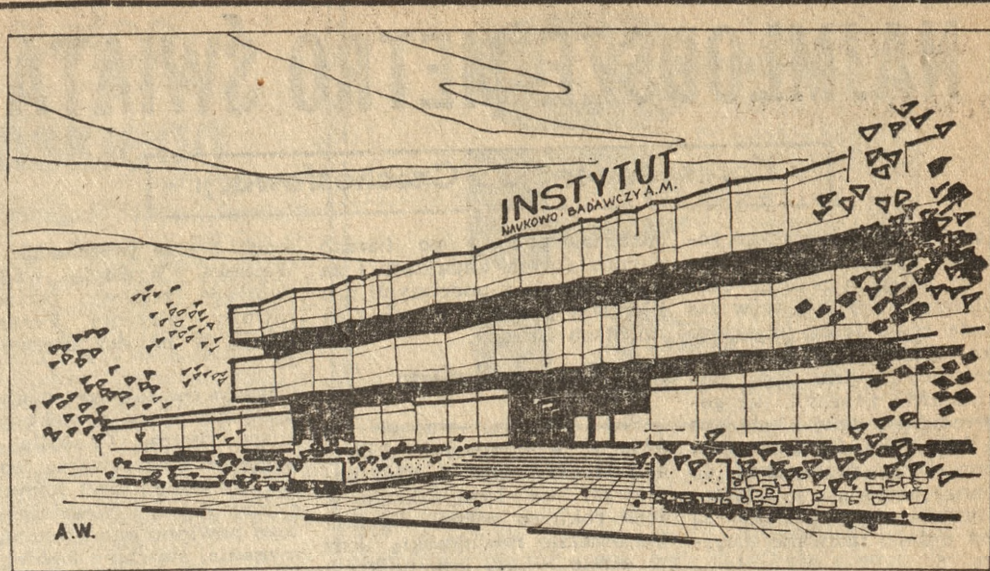
Oto sedno sprawy: zrobiliśmy więcej, osiągnęliśmy więcej, w znacznej mierze dlatego, że coraz więcej ludzi, aktywniej niż kiedykolwiek, współuczestniczy w ogólnonarodowym trudzie; że poprzestawianie na małym — nie odpowiada rzeczowo, nowoczesnie myślicemu Polakowi; że — jeśli spytać znajomych, przyjaciół, współtowarzyszy pracy jaką postawę uważają za typową dla obywatela PRL — anno 1974, to odpowiedź będzie bardzo zbieżna: musi to być człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach, światły i zaangażowany w rytm codzienności, twórczy w dążeniach, łączący swoje osobiste cele z potrzebami społecznymi.

Sprawdźmy, czy Polak, tworzący nowoczesnego społeczeństwa, myślicy jest jakoś do pracy. Stara to prawda, ale nabrała ona obecnie na znaczeniu i na patriotycznym korycie. Trudno uznać za swiadomego obywatela człowieka, co to — dosłownie bądź w przenośni — siedząc na przybicie, dłużyć w nosie, deklamując swoje zatechłe racje o poprzestawianiu na małym.

Przy każdej sposobności, czy to będzie rodzinne, przyjacielskie, lub współtowarzyszy pracy grono — dają znać o sobie Polaków aspiracje na rodowe, dotyczące rozwoju kraju, tempa jego rozwoju i należnego Ojczyźnie miejsca w świecie. I są to aspiracje zdrowe, oczywiste, także wyjęte z elementarza współczesności.

Ale te aspiracje narodowe zbitą spełnione tym pewnie, im powszechniejsze staną się przeświadczenie o nieodpowiedności aktywnego współuczestnictwa ogółu obywateli. Poprzestawianie na małym nie pasuje do rytmu naszego życia.

WIESŁAW PORZYCKI



Dla poznańskiej Akademii Medycznej

Przy ul. Dolna Wilda w Poznaniu ma powstać kompleks budynków naukowo-badawczych dla Akademii Medycznej. Składać się on będzie z połączonych ze sobą trzech obiektów dla instytutów: Medycyny Społecznej, Chemii i Analitik oraz Biologiczno-Farmaceutycznego. Prace projektowe są daleko zaawansowane. Niedawno zatwierdzone założenia techniczno-ekonomiczne, opracowane w Wojewódzkim Biurze Projektów, na deskach kreślarskich tego biura znajduje się obecnie dokumentacja. Głównym projektantem jest mgr inż. arch. Andrzej Węclawski. Budowa, która realizowana będzie za pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, ma się rozpocząć najpóźniej w 1975 roku. Nie jest to jednak ostateczny termin; być może, że ze względu na społeczną przydatność obiektów — do ich budowy uda się przystąpić jeszcze w tym roku.

Na rysunku: szkic, wykonany w Wojewódzkim Biurze Projektów, przedstawia 3-kondygnacyjny, główny obiekt, do którego przylegać będą dwa niższe budynki. (a)

Poszukując talentów

Polskie szkolnictwo muzyczne przeżywa ostatnio okres reorganizacji. Jest to sprawa dużej wagi, bowiem od pomyślnego przeprowadzenia zmian zależą będzie przyszłe oblicze narodowej kultury muzycznej. Stwierdzenie to być może wyda się truizmem, zważywszy jednak ciężar gantkowy przedsięwzięcia, należy zawsze i na każdym miejscu je podkreślać, aby przypadkiem w natłoku eksperymentów, polemik i dyskusji nie zatracić celu, do którego ma nas zaprowadzić droga reformy. Cel ten, to stworzenie maksymalnie korzystnych warunków dla wychowania młodych kadr muzyków, godnych następców tych, którzy dzisiaj rozślawiali imię polskiej muzyki na świecie.

W świetle tych rozważań cenna inicjatywa wystąpiła sekcja pianistów poznańskich Okręgowego Zespołu Metodyczno-Programowego. Inicjując „Przegląd młodych pianistów Państwowych Podstawowych Szkół Muzycznych oraz Państwowych Szkół Muzycznych I stopnia”. Założeniem tej imprezy przyświecało wyłonienie najzdolniejszych spośród młodych adeptów sztuki pianistycznej i otoczenie ich

specjalną opieką, przejawiającą się w szczególnej pomocy konsultantów OZMP. Ważne jest też to, iż w myśl zamierzeń inicjatorów sprawa nie ma zakończyć się tylko na przeglądzie, którego zadaniem jest zapoczątkowanie szeroko zakrojonej dyskusji nad poziomem i metodami dotychczasowego nauczania.

Nieprzypadkowo przywilej organizacji tej imprezy przypadł Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Pile. To prawda, muzyczne środowisko miasta nad Gwdą nie ma wielu goletnich tradycji, natomiast dysponuje czymś bardziej niekiedy wartościowym — ludźmi bez reszty oddanymi pracy i sprawie, o którą walczą. Do nich można zaliczyć organizatora i dyrektora szkoły Bernarda Wojciechowskiego wraz z gronem pedagogicznym. Przekazanie spraw organizacyjnych w takie ręce musiało zagwarantować solidne przygotowanie przeglądu. Organizatorzy połączyli go z miłą uroczystością nadania szkole imienia Fryderyka Chopina. Dzięki temu przesłuchanie jako impreza uświetniająca szkolne uroczystości znacznie wykroczyło poza ramy jeszcze jednego sprawozdania umięt

ności uczniów i pracy ich wychowawców. Do wytworzenia szczególnego nastroju przyczyniły się także dwa recitale fortepianowe. Pierwszy z nich w wykonaniu Waldemara Andrzejewskiego wypełniły „Obrazki z wystawy” M. Musorgskiego. W drugim, poświęconym twórczości Chopina, Piotr Paleczny zaprezentował między innymi dwa Mazurki. Nokturna Liszta, Scherzo Chopina oraz Polonez As-dur.

Z okręgu obejmującego województwa poznańskie, szczecińskie i zielonogórskie zgłosiło do przesłuchania swych kandydatów 13 szkół muzycznych. Swe umiejętności prezentowało 22 uczniów. Do oceny ich gry powołano pięć osobow jurę pod przewodnictwem prorektora PWSM w Poznaniu — doc. Waldemara Andrzejewskiego. Poziom przegląd był znacznie różnicowany. Obok kilku występów o żenująco niskich walorach mogliśmy podziwiać kilkor autentycznych młodych talentów, których gra musiała zachwycić i napelniać wiarą w przyszłość polskiej pianistyki. Trzeba przyznać, że jurorzy nie mieli łatwej pracy. Słusznym wyrokiem wydała się ostateczny werdykt jury, przyznający trzy równorzędne nagrody uczniom szkół muzycznych z Poznania, Pily i Zielonej Góry oraz pięć wyróżnień.

Na podstawie wrażeń wyniesionych z przeglądu można twierdzić, że w pogoni za młodymi talentami warto ponieść wszelkie trudy.

RYSZARD STAWICZ

Tę pani przede mną tak przeraźliwie kaszlała, że przykro było słuchać. A ta druga, która stała w koleżce za mną, co chwilę wycierała nos, aż przybrał piękna, purpurową barwę.

Byłam rada, gdy wreszcie opuściłam sklep. Na trzeci dzień poczułam się trochę niewyrażnie. Niby nie, ale pobolewała mnie głowa, wzdął się kregosłupa wzdrowały dreszczyki, a hu mor był pod psem. W nocy spałam niespokojnie, mimo, że byłam w domu zupełnie sama. Dzieciaki spędzały ostatnie dni zimowych ferii u babci pod Sremem, a mąż poprzedniego dnia wyjechał na dziesięć dni służbowo do stolicy.

Rano, jak zwykle chciałam wziąć prysznic, ale zrezygnowałam, bo głowa mi ciężka, jak po przeziębieniu, a nogi uginały się w sposób podejrzany. Na wszelki przypadek sięgnęłam po termometr. 38 stopni!

W roztrągnięciu zapaliłam papierosa i natychmiast krztusiła się i kaszlała, odrzucałam. Usiłowalam na tańczenie i usiłowalam zebrać myśli. „Zefiry” nie smakują, a więc źle! Dzieci nie ma, nie

zaraża się, a więc dobrze. Ale również nie ma męża w domu, nie będzie nikogo, kto by podał herbatę, przygotował coś do zjedzenia — a więc niedobrze!

Jedyną pociechą był telefon stojący w zasięgu ręki. Łączność ze światem nie została zerwana. Cóż, kiedy nie chciało mi się nawet ująć słuchawki, rozmawiać, nie chciało mi się jeść, ani wstać, żeby w kuchni przygotować sobie coś do picia! Nie nęciły mnie również książki, ani zalegające półki czasopisma, które przyrzekałam sobie w czasie samotnych dni przeczytać.

Pod wieczór mój nastrój jeszcze się pogorszył. Czulałam, jak rogata klucha drze mi gardło, przeszkadza polukać ślinę, zmusza do kaszlu.

A może to jednak nie przeziębienie? Może coś gorszego? — pomyślałam o piątej po południu, gdy termometr pokazywał ponad 39 stopni. Trzeba by zadzwonić do przychodni. Ale gdzie jest notatnik z numerami telefonicznymi? Szukałam, nie było ponad moje siły.

Na szczęście pamiętałam numer naszego przyjaciela, lekarza, który nieraz okazał wiele życzliwości w podobnej sytuacji.

— Jestem paskudnie przeziębiona — zachrypiałam do słuchawki. — Mam w domu bayerowską aspirynę i calicypin. Jak to zażyć?

— Jaka temperatura? Powiedziała.

— Za chwilę będę u ciebie. Nic nie gadaj, tylko pakuj się do łóżka!

Dobrze mu tak mówić, przecież przez dziurkę od klucza nie wejdziesz. Narzucałam na płaszcz kąpielowy ciepły szal i gdy dzwonek zadzwieczał u drzwi, otwierałam.

Jazza! mi w garść, ka-

zał powiedzieć aaaa i odłożył lyżeczkę.

— Będziesz żuła! Grypa. A teraz masz leżeć i nie przeziębować się.

ALBUM RODZINNY

A jednak życzliwość

bie. Nic nie gadaj, tylko pakuj się do łóżka!

Dobrze mu tak mówić, przecież przez dziurkę od klucza nie wejdziesz. Narzucałam na płaszcz kąpielowy ciepły szal i gdy dzwonek zadzwieczał u drzwi, otwierałam.

Jazza! mi w garść, ka-

zał powiedzieć aaaa i odłożył lyżeczkę.

— Będziesz żuła! Grypa. A teraz masz leżeć i nie przeziębować się.

— No to cześć! — mruknęłam z rozpaczą.

Grypa, a więc tydzień leżenia i drugi tydzień osłabienia. Nie pierwszy raz mam grupę i wiem, że potem długo nie mogę przyjść do siebie. Poczułam się nagle samotna, opuszczona i

nie — powiedziała nader optymistycznie.

Moja rola ograniczała się do otwierania drzwi i do intensywnego myślenia.

Ze zdziwieniem — o tym, skąd one wszystkie wiadomości, że jestem chora i że jestem sama?

Ze smutkiem — o tym, że nie czulałam gorzkiego smaku samotności, gdyż mąż, Anda i Andrzej byli w domu.

Z rozrzewnieniem — o tym, że tego zapracowanego lekarza i zagonioną orką zawodową i domową kobietą stać jednak na bezinteresowną pomoc, na poświęcenie cennego czasu i uwagi komuś, kto tego potrzebuje.

Z przedziwieniem krzepiącym zrozumieniem — o tym, że przyjaźń i życzliwość ludzka są darami bezcennymi.

I myślałam jeszcze o tym, że jest wiele osób naprawdę samotnych i potrzebujących pomocy, życzliwości bliźnich...

Oby im tego nie zabrakło w Nowym Roku 1974!

MAGDA STRUMIAN

bezradna, jak niemowlę pod rzucone pod czujnym protegiem.

— Mam ochotę zmoczyć łzami twój piękny pulower — jęknęłam.

— To temperatura tak na niektórych działa — pocieszył mnie Rysiek — weź się w garść, lykaj tabletki i leż w łóżku. Przejdzie!

Dwa dni leżałam, lykałam tabletki i drzemałam. Ktoś się dobijał do drzwi, nie otwierałam. Na trzeci dzień chciałam sobie popra-

wić pościel i trzy razy musiałam w trakcie tej pracy siadać i odpoczywać. Potem zadzwoniła Lula.

— Co? Masz grupę? I jesteś sama? Czemu nie telefonowałaś. Już jadę.

— Nie jestem w stanie przyjmować gości!

— Idiotka! Trzy razy zadzwonię, żebyś mnie wpuściła!

Przyniosła świeżego pieczywa, zmyła naczytnia, wywietrzyła mieszkanie i zaparzyła w termosie herbatę dla mnie na cały dzień.

Potem przybiegła Geniułka, kochana dziewczyna, która zawsze znajduje kulawę kaczuszkę potrzebującą opieki. Sorztała mój pokój, zmieniła przepoczoną pościel, przygotowała posiłek zupę.

— Jak będziesz czegoś potrzebowała, to zadzwoni. O cytrynach pamiętaj — powiedziała i pognęła do meza i dzieci.

Zjawila się także kuzynka, Wanda z syropem wykrztuśnym i Fela z esencjonalnym rosolem, który prawie siłą we mnie wlała. Z drugiego końca miasta przyjechała również Elka i wpakowała do lodówki kurczaka i karpia.

— Dziś nie masz apetytu, ale jak temperatura opadnie, to to wszystko znik

nie — powiedziała nader optymistycznie.

Moja rola ograniczała się do otwierania drzwi i do intensywnego myślenia.

Ze zdziwieniem — o tym, skąd one wszystkie wiadomości, że jestem chora i że jestem sama?

Ze smutkiem — o tym, że nie czulałam gorzkiego smaku samotności, gdyż mąż, Anda i Andrzej byli w domu.

Z rozrzewnieniem — o tym, że tego zapracowanego lekarza i zagonioną orką zawodową i domową kobietą stać jednak na bezinteresowną pomoc, na poświęcenie cennego czasu i uwagi komuś, kto tego potrzebuje.

Z przedziwieniem krzepiącym zrozumieniem — o tym, że przyjaźń i życzliwość ludzka są darami bezcennymi.

I myślałam jeszcze o tym, że jest wiele osób naprawdę samotnych i potrzebujących pomocy, życzliwości bliźnich...

Oby im tego nie zabrakło w Nowym Roku 1974!

MAGDA STRUMIAN

NAJMŁODSZE METRO ŚWIATA

Korespondencja z Czechosłowacji

Dzień 1 lipca bieżącego roku będzie ważną datą w dziejach stolicy Czechosłowacji: zostanie wówczas otwarta część trasy praskiego metra. Pierwsi pasażerowie: pracownicy metra, jego budowniczy przebyli już gotowy odcinek trasy C 29 grudnia 1973 roku. Od 1 km. pod ziemią kolej przekazano do próbnej eksploatacji. Metro jest obserwowane, zbierane są o nim opinie, usuwane usterki.

Konieczność

To, czym Praga urzeka cudzoziemców skupiło się w centrum Starego Miasta; zachowany w niezmiennych postaciach zespół budynków, uroczą Mała Strana na lewym brzegu Wełtawy, Most Karola, Hradczany. Wszystko to jawi się malowniczo, gdy przebywa się w stolicy Czechosłowacji dzień — dwa. Dla prazan wszakże to na co dzień potworny tłok w centrum, tramwaje, autobusy, samochody wlokące się ulicami przez dziesiątki minut.

Taką cenę za swe piękno płaci Praga. Pytanie, jakie znaleźć wyjście z sytuacji, nie niszcząc tego, co w grodzie najcenniejsze, stawiano sobie nad Wełtawą od dawna. Już w roku 1926 zrodził się pierwszy projekt budowy metra w Pradze. Nie doczekał się jednak realizacji, tak jak i inne, kolejne propozycje. Ale kiedy w latach sześćdziesiątych komunikacyjne korki zaczęły dawać znać o sobie, władze państwowe i miejskie zdecydowały, że należy niezwłocznie podjąć studia nad sytuacją. Ich wynikiem miał być projekt, stanowiący najkorzystniejsze rozwiązanie problemu komunikacji miejskiej do roku 2000.

Przygotowujący projekt oparli się głównie na prognozach demograficznych. Był też inny, istotny wymóg, kształt starej, historycznej Pragi ma pozostać niezmieniony.

Prognozy demograficzne zakładały, że stolica — licząca dzisiaj około 1,1 mln. mieszkańców, w roku 1980 będzie miała najwyżej 1,7 mln., a w roku 2000 — 1,8 mln. Dalej ustalono, że w godz. od 6 do 20 z usług miejskiego transportu osobowego (odpowiednika poznańskiego MPK) korzysta ponad 80 proc., a z samochodów prywatnych blisko 11 proc. Jeśli w roku 1972 w Pradze posiadaczami samochodów było ponad 140 tysięcy obywateli (mniej więcej co ósmy mieszkaniec), w roku 1975 będzie ich 200 tysięcy; a w roku 2000 — 385 tysięcy. A więc na stapi bardzo szybki rozwój motoryzacji, który przecież już teraz hamuje ruch w centrum miasta.

Rzeczywistości nie można nie dostrzegać i stąd decyzja budowy metra. Decyzja ko-

nieczna, podjęta po bardzo skrupulatnych badaniach i za poznaniu się z podobnymi problemami i w innych wielkich miastach Europy.

Pomoc moskiewian

Skąd czerpać wzory? Na świecie wybudowano kilkadziesiąt rodzajów metra, począwszy od londyńskiego w 1863 roku, o różnej długości (najdłuższe, nowojorskie liczy w sumie — 440 km, najkrótsze — w Stambule — zaledwie 600 m). Do najlepszych, niemal pod każdym względem na leżą koleje podziemne w ZSRR. Postanowiono, że Praga będzie korzystać głównie z doświadczeń radzieckich, a przede wszystkim Moskwy.

Moskiewianie umożliwili swym czechosłowackim kolegom szczegółowe zapoznanie się z wszystkimi tajnikami metra. Projektanci praskiej kolei podziemnej konsultowali z radzieckimi specjalistami po szczególne etapy rozwiązań technicznych. Sama inwestycja nosi nazwę „Budowa metra im. Przyjaźni Radziecko-Czechosłowackiej”.

Byli też i są bardzo konkretne przejawy owej współpracy. Oto wielu pracowników różnych służb praskiego metra przebywało na kilkumiesięcznym szkoleniu w ZSRR. W budowie kolei podziemnej w stolicy CSRS uczestniczą radziecy fachowcy. Wykorzystuje się sprzęt stamtąd pochodzący, przede wszystkim do drążenia tuneli podziemnych, a także tam, gdzie grunty są nie stabilne, np. na terenach podmokłych, warto przy tym zauważyć (patrz rysunek), że praskie metro w trzech miej-

scach będzie przechodzić pod Wełtawą. Wreszcie wagony, tworzące zestawy pociągów, również otrzyma Praga z ZSRR. W br. dostarczono ich 50.

Sporo musieli się nagłowie przygotowywać projekt praskiego metra. Chodziło bowiem o dostosowanie go do już istniejącej sieci komunikacji cynej Pragi. Niezależnie od tego powinno ono spełniać wymagania, stawiane każdej kole podziemnej. Są nimi, bezpieczeństwo, szybkość, niezawodność, regularność, w miarę wygodne warunki przejazdu.

Nowoczesne — praktyczne

Udział metra w przewozie osób w Pradze będzie szybko wzrastał. Przewiduje się, że jeśli w roku 1975 będzie zeń korzystało 8,2 proc. ogółu pasażerów (z tramwajów — 59,1 proc., a z autobusów — 32,7), to w pięć lat później proporcje te będą się kształtowały: 19,8 (metro), 44 (tramwaje), 36,2 (autobusy), a w roku 1985 — odpowiednio: 32, 32,3 — 35,7. Zmienia się też funkcje poszczególnych środków komunikacji. W centrum pierwszy planowa rola przypadnie metru. Natomiast linie tramwajowe będą do roku 1987 stopniowo w tym rejonie likwidowane. Tramwaje zostaną wycofane głównie na przedmieścia, zwłaszcza tam, gdzie trudno będzie się poruszać autobusom.

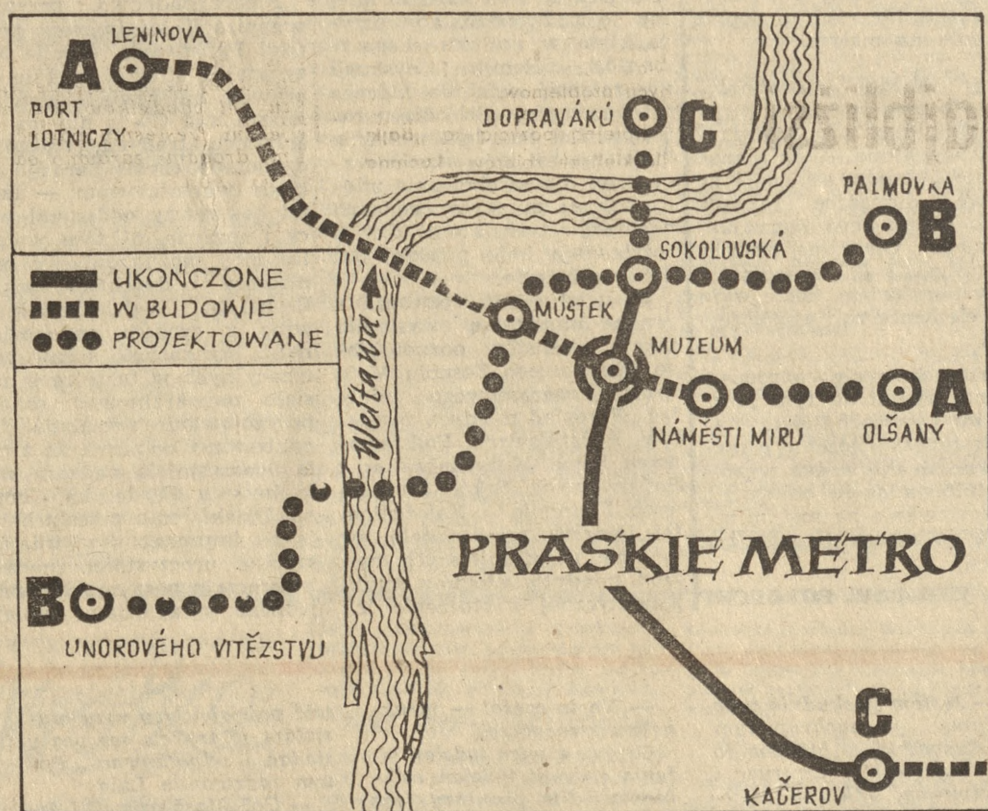
Zaletami praskiego metra są jego praktyczność i nowoczesność. Starano się jak najlepiej pogodzić to, co zastaje w mieście budowana kolej

podziemna, z szczególnie funkcjami, jakie będzie pełnił. Dotyczy to zwłaszcza linii A (Leninova — Olszany), przebiegającej pod najpiękniejszymi, zabytkowymi częściami miasta, a w pewnym stopniu — już ukończonego odcinka trasy C (Sokolovska — Kaczerov) i fragmentu trasy B (Lutowego Zwycięstwa — Palmovka). Stacje metra, choć tworzone na zasadzie swego rodzaju wysp (wewnątrz nowoczesnych, wygodnych, doskonale oświetlonych, z pełną, przejrzystą informacją), będą wkomponowane w architekturę otaczających je budynków.

Dziewięć stacji kolei podziemnej ukończonego odcinka trasy C jest tak usytuowanych, aby umożliwić pasażerom swobodną przesiadkę do innych środków komunikacji, łącznie z pociągami dalekobieżnymi i autobusami CSAD (odpowiednik naszej PKS). Po dobie będzie w przyszłości.

Praskie metro, dzisiaj najmłodsze na świecie, będzie po ukończeniu również jedną z większych kolei podziemnych. Łącznie liczyć będzie 92,7 km. Cztery trasy: A, B, C, D otrzymają 104 stacje, średnia prędkość na trasach wyniesie 34 km na godzinę (tzw. prędkość eksploatacyjna), a przepustowość — 40 pociągów na jednej trasie na godzinę (do 34 tysięcy pasażerów przy pociągach 5-wagonowych, do 20 tysięcy przy 3-wagonowych, a takie składy kursują obecnie). A więc już chyba nieba wem chlubą Pragi, obok jej unikalnych zabytków, stanie się także i metro.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



Gdzie jest przebój?

w studio

i na

estrady

To pytanie stawiała kiedyś piosenka, która także stała się przebojem. Przebój, z niemieckiego zwany szlaggiem, z angielskiego hitem, pełni w życiu człowieka rolę jeszcze jednej używki. Po określeniu używki sięgam świadomie, aczkolwiek, jak głosi definicja słownikowa, jest to: „środek spożywczy, zwykle bez wartości



Halina Frąckowiak
Fot. — „Głos”

ci odżywczej; w większej ilości działa szkodliwie, pobudza system nerwowy i działalność serca”. Czyż nie pasuje ta definicja jak ulał do pojęcia — przebój?

Przebój — w tradycyjnym tego słowa znaczeniu to prosta, chwytliwa melodia z tekstem zawierającym łatwy do zapamiętania „szlagwrot”. Taka piosenka bywa zwolniona z obowiązku reprezentowania wysokiej wartości artystycznych. Tutaj nie analizuje się tak potakie muzyki, nie poddaje literackiej krytyce tekstu. Czynności te — obawiam się — wykazywałyby irracjonalność naszej uległości wobec przeboju.

Wbrew temu co sądzi się powszechnie, nie łatwo jest napisać prawdziwy przebój. Niestety, wielu autorów wykorzystuje fakt zwolnienia tego rodzaju twórczości od rygorów wyższych wartości artystycznych i przyjmuje go jako punkt wyjściowy w swej pracy. Przynosi to widome efekty. Nie ma nic gorszego bowiem jak przebój zamierzony przez twórcę.

Co gorsza — w dzisiejszych czasach twórcy idzie w sukurs potężna machina środków masowego przekazu. Powstała instytucja lansowania przebojów. Dawniej prawdziwe przeboje lansowały się same. Przenosiły je wędrujące zespoły muzyczne, a także podróżujący zwykli ludzie. Jeżeli się dokładnie przyjrzy muzyce ludowej różnych narodów, spotkamy te same melodie — oczywiście

w oprawie charakterystycznej dla sztuki ludowej danego regionu.

Dzisiaj piosenki się lansuje. Na szczęście nie tylko te niedużo, lansuje się także wiele pozycji wartościowych. W tej sytuacji musimy nieco skorygować pojęcie przeboju. Jest to więc utwór przede wszystkim wyławiany, cieszący się szeroką popularnością — niekoniecznie dlatego, że posiada cechy przeboju, ale również dlatego, że trafia w aktualne upodobania. Przebój jest zgodny z panującą modą, wygrał festiwal, jego tekst traktuje o aktualnych wydarzeniach, wykonuje go bożyszcze tłumów, zawiera tricki muzyczne i techniczne.

Miarą popularności danego utworu jest jego miejsce na liście bestsellerów. Listy takie sporządza się w celach handlowych (producent płyt musi wiedzieć ile jeszcze wytłoczyć czarnych krążków z przebojem), ale także dla zorientowania się w aktualnych prądach i modach.

U nas wytwórnie płyt nie lansują przebojów. Sławni już niedorozwój techniczny i organizacyjny Polskich Nagrań — uniemożliwia im nie tylko lansowanie, ale nawet wypuszczenie na rynek płyt z aktualnymi przebojami. Zostawmy jednak te instytucje w spokoju, jako że następują w niej obecnie duże zmiany.

W tej sytuacji monopolistami w kształtowaniu rynku muzycznego pozostają radio i telewizja. Niestety, te potężne pu-blikatory — mimo wielu zmian na lepsze w ich działalności — nie prowadzą żadnego, przemysłowego lansowania piosenek.

Jeszcze gorzej sprawa przedstawi się w telewizji. Tam do bór piosenek i wykonawców jest bardzo przypadkowy. Telewizja polska jest chyba jedyną telewizją w świecie, która nie posiada własnego programu poświęconego przebojom. Doszło do tak paradoksalnej sytuacji, że regularnie prezentujemy „Studia przebojów” z NRD, Czechosłowacji i Węgier. Są to programy wzorcowe.

Skąd wziąć przeboje? Choćby z „Panoramy Śląskiej”, która ogłasza comiesięczną listę bestsellerów. Jestem przekonany, że byłby to program o wiele atrakcyjniejszy od takiego np. „Studia 13”. Weźmy — dla przykładu — listę przebojów „Panoramy” z listopada. W zrealizowanym na jej podstawie programie wystąpiłyby takie znane imiona, jak (w kolejności zajmowanych miejsc): Maryla Rodowicz, Czesław Niemien, M. Wróblewska, Stan Borys, Halina Frąckowiak, Irena Jarocka, Urszula Sipińska, A. Jantar, Homo Homini, J. Grunwald i En Face, Marek Grechuta i Wiem, Mira Kubasińska i Breakout, Zdzisława Sośnicka, W. Skowroński i Blues and Rock, Niebiesko-Czarni.

A więc czekamy na chwilę, kiedy przeboje trafiają do radia i telewizji.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Co pisało w poznańskiej prasie 150 lat temu? Jakże nowiny interesowały naszych pradziadów w Poznaniu i Wielkopolsce w tym odległym 1822 roku, gdy nikt jeszcze nie myślał o pociągach, nie mówiąc już o telewizorach, listy pisałyśmy gęsim piórem, a w witrynach księgarskich pojawił się pierwszy tom utworów nikomu nieznanego poety: Adama Mickiewicza „Ballady i romanse”?

Oto leży przed nami pieczołowicie przechowana w Bibliotece Kórnickiej GAZETA WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO — Nakładem drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki, No 1 w środę dnia 1 stycznia 1822. Rocznik obejmuje dwa grube tomy cztero- lub ośmiostronicowych numerów niewielkiego formatu, drukowanych starą czcionką na miękkim bibułastym papierze. Z tego to rocznika, modyfikując tylko pisownię, wypisujemy trochę aktualności z myszka sprzed półtora wieku.

Gazety naszych pradziadów różniły się od współczesnych. Wiadomości polityczne i zagraniczne podawano krótko i zwięźle, na przykład:

„Z Madrytu dnia 8 marca. Dnia 5 bm. wyjechała rodzina królewska do Aranjuez. Na ulicach nie rozlegały się okrzyki radości podczas przejazdu. Jedną tutejszą gazetę mówi z tego powodu: „Milczenie Ludów jest nauką dla Monarchów”.

Ponieważ w ciągu kilku miesięcy 1822 r. poważnie chorował papież, zawiadamiano o tym czytelników w jednoznacznych komunikatach, a miało to być:

„Papież jeszcze żyje, ale śmiertelnie chory”.
„Ojciec święty odzyskał zupełnie zdrowie”.

„Ojciec święty wciąż słaby, a nadzwyczajne upały pomnażają jego słabość”.

„Papież umarł”.

Lokalne wiadomości wielkopolskie podawano inaczej, na przykład:

„W sobotę 16 marca 1822. Poznań. W niedzielę dnia 10 bm. zakończył poświęcone usługom swej Ojczyzny życie, w dobrach swoich Manieczki w powiecie

150 lat temu

Sensacje i nowinki poznańskie

Śremskim, JW. Józef Wybicki, Senator, Wojewoda, były Prezes Sądu najwyższej instancji Królestwa Polskiego. W poniedziałek zgon jego ogłoszono dzwony miasta naszego. Imię Jego żyje w dziejach Polski ostatnich czasów”.

Jednym z najpopularniejszych Polaków był od dawna Mikołaj Kopernik. O wielkim astronomie pisała też GAZETA W.K.S.P. w korespondencji, datowanej w Kaliszu 10 kwietnia 1822 r., a podpisaną S. Skólski, doktor medycyny:

„Winienem współrodakom opisać następujące zdarzenie. W roku 1820 w lipcu byłem członkiem Komisji Superrewizyjnej, gdzie stanęli popisiwli ludzie z dóbr Fabianich należących dawniej do kapituły krakowskiej. Na liście popisowej znajdował się włościanin zwany Kopernik. Zapytany soltys, jak dawno Kopernikowie istnieją w rzeczonych do-

brach? odpowiedział, że od niepamiętnych czasów. Niech uczeń, a mianowicie badacz niemiecki, którzy nam z Westfalii chcą sprowadzać przodków naszego Kopernika, zastanawiają się teraz. Ja tylko to jeszcze dodam, że widziany przeze mnie Kopernik miał taki sam rys twarzy i kolor oczu, jakiego widziałem w portrecie Astronoma polskiego w Zamku Królewskim w Warszawie”.

W GAZECIE zamieszczano wiele ciekawostek naukowych. Pisano:

„Ziemia nasza jest 13 razy większa jak Księżyc. Jeżeli więc na księżycu znajdują się stworzenia nam co do duszy podobne, ziemia nasza musi im wyboryn sprawić widok. Dla nich jest ziemia nasza tym, czym dla nas ich księżyc. Lecz poglądajmy oni na 13 razy większy księżyc. Co za wspa-niałe widowisko!”.

W Wiedniu wynaleziono machiny: 1. rąbiącą drwa jak najdrobniej, 2. rąbiącą kapelusze damskie bez szycia, 3. ciągnącą za pomocą pary wszelkie wozy bez użycia koni lub bydła”.

Czytelników interesowały bardzo także informacje:

„W Tulonie żyje kobieta, która miała 5 mężów, była szarą siostrą, aktorką, kupcową, odbyła kampanię w rewolucji, uczyła panienki różnych robót, wygrała wielką sumę na loterii, postradała cały majątek przez pożar, prawie umierała 7 razy, a teraz sposobem jej życia jest wrócenie przyszłości”.

GAZETA informowała czytelników o nowościach ze świata medycyny:

„Sposób leczenia suchot. Będzie temu lat 10, donoszą z Waynaru, jak pewien suchotnik następującym sposobem przez dr Shmithson szczęśliwie z tej cho-

roby wyleczonym został. Sprowadzono chorego do obszernej stajni, gdzie 16 krów stało i chore wraz z łóżkiem i innymi do wygody jego służącymi sprzętami umieszczony został należycie w umyślnie do tego urządzonej komórze, która podobna do izdebki atoli 3 łokcie wyżej nad podłogą ustawiona była. Jest to potrzebna, ponieważ para wzbija się więcej do góry. Choremu nie wolno było na krok ze stajni wychodzić, a tak w kilka tygodni poczuł się krzepszym i odtąd z każdym dniem polepszać mu się zaczęło, aż na koniec w 12 niedziel z wdzięcznością opuścił to pomieszczenie, które mu życie uratowało”.

Interesuje nas życie kulturalne Poznania przed 150 laty. Wielkopolska nie miała jeszcze własnego stałego teatru, przyjmowała za to chętnie wędrownie zespoły z innych miast. Przez całą zimę 1822 i 1823 roku gościła w Poznaniu trupa teatralna Towarzystwa Dramatycznego Krakowskiego pod dyrekcją J. Skibińskiego. Grało wiele sztuk polskich i obcych, a największe powodze-

Frekwencja widzów w kinach jest jednym z głównych wyznaczników nie tylko popularności filmu, ale i jego wartości. Li się najbardziej uczęszczanych obrazów otwierają: „W pustyni i w puszczy”, który obejrzało już około 10 milionów widzów. „Hubal” 5 milionów, „Kopernik” 2,5 miliona. „Klan Sycylijskich” przyciągnął do sali kinowych 1,5 miliona widzów, tyle samo „Wesele”. Jak wynika z tego krótkiego zestawienia, filmy polskiej produkcji pobili rekordy dawno niespotykane.

Co się nam podobało

Na dalszych miejscach uplasowały się dzieła kinematografii światowej: „Tylko dla orłów”, „Gangsterski walc”, „Pojedynki rewolwerowców”, „Ostrzał”, „Love story” oraz „Jezioro osobliwości”, „Rewizja osobista”. (Ostatnie dwa z wymienionych — polskie).

Nietrafność zakupu potwie: miała mała frekwencja na takich filmach, jak „Człowiek którego cena rosła”, „Martwy pejzaż”, który obejrzało zaledwie 10 000.

Z polskich nie sprawdzili się „Palcę boży” oraz „Skorpion panna i łucznik”. (ask)

Wśród tegorocznych publikacji naukowych i popularno-naukowych Wydawnictwa Poznańskiego znajduje się praca Gerarda Labudy pt. „Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych”, wznowiona w ramach klubu książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Książka uzyskała m. in. nagrody Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i tygodnika „Kultura”. Ukazuje się też naukowe opracowanie Edwarda Erazma pt. „Prawo do nauki w Polsce Ludowej”, podsumowujące osiągnięcia PRL w zakresie oświaty. Z problematyki nie-mieczowej wydawnictwo sygnalizuje kolejną książkę Henryka Batowskiego pt. „Zdrada monachijska. Sprawa Czechosłowacji i dyplomacja europejska w roku 1938”. Huberta Orłowskiego „Literaturę w III Rzeszy”, Aleksandra Rogalskiego „NRF — elementy rzeczywistości”. Wśród prac naukowych i popularno-naukowych ukazuje się również praca Czesława Łuczaka pt. „Polscy robotnicy przymusowi w latach II wojny światowej” i krótka biografia wielkiego rewolucjonisty „Felix Dzierżyński”, pió-

ra Jerzego Ochmańskiego. Młodzi czytelnicy książek Jerzego Pertka otrzymają wznowienie jego dwutomowej pracy pt. „Morze w ogniu”.

Wydawnictwo Poznańskie ma już znaczny dorobek w zakresie wspomnień i pamiętników; dział ten w roku 1974 wzbogaci się o kilka nowych pozycji, wśród nich tom wspomnień pod redakcją Tadeusza Białeckiego „Z nadodrzańskich ziem. Wspomnienia szczecińskie”, stanowiący plan konkursu na p.n. „Dzieje rodzin szczecińskich”. Piotra Zaremby „Szcze-cińskie lata 1948 — 1950” i tom wspomnień pt. „Wysiedlenie i poniewierka” spisany przez Polaków objętych hitlerowską akcją wysiedleń w okresie II wojny światowej (z terenów Wielkopolski, Pomorza, Śląska i części woj. łódzkiego). Będzie to pozycja powstała w wyniku konkursu zorganizowanego przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” wespół z Rozgłośnią Poznańską Polskiego Radia, a rozstrzygniętego w 1971 roku.

W planie Wydawnictwa wiele miejsca zajmuje literatura piękna. W dziale tym znajdują się książki Kazimierza Iłakowiczówny („Portrety imion”),

Arkadego Fiedlera („Dywidzja 303”, „Madagaskar okrutny czy rodzimy”), Eugeniusza Pauksztę („Wszystkie barwy codzienności”) — powieści, tomy opowiadań i tomiki poetyckie wielu autorów, a także ostatnia książka Michała Choromańskiego pt. „Miłosny atlas anatomiczny”.

Wśród literatury dla dzieci i młodzieży na szczególną uwagę zasługują książki Arkadego Fiedlera „Orinoko” i Bohdana Arcta „Rycerze białoczerwonej szachownicy”.

W „Serii Dzieł Pisarzy Stan-dynawskich” poza trzecią już z kolei publikowaną przez Wydawnictwo trzynastowieczną sagą staroisländzką pt. „Saga o Egilu” oraz kilkoma pozycjami klasyków (Bjoernstjerne Bjoersson, Knut Hamsun, Selma Lagerloef, Gunnar Gunnarsson, Olaf Duun), wśród przekładów ze współczesnej literatury znajdują się utwory czołowych twórców pięciu krajów skandynawskich.

W związku z przypadającą w roku 1974 25 rocznicą Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wydawnictwo przygotowuje antologię opowiadań pisarzy NRD.

Razem z którą z serii, chyba ostatnio Biblioteka Literatury XXX-lecia, ma również ogromne wzięcie czytelnice, co słynna seria „ceramowska” PIWU. Trzeba dodać, że powodzenie to jest usprawiedliwione doskonałym doborem prac dokonywanym przez edytora. Ostatnio otrzymaliśmy dwie nowe pozycje. Pierwsza z nich, to praca czołowego sinologa francuskiego Marcela Graneta — „Cywilizacja chińska” (przekład i opracowanie sinologiczne Mi-czysław J. Kanstler). Autor skupiający swe zainteresowania głównie na zagadnieniach religioznawczych, socjologicznych i etnograficznych, stosuje je m. in. w analizie archaicznych tekstów chińskich. Dziś, gdy rola Chin znacząco się w polityce światowej, zrozumienie wielu zjawisk zachodzących w tym kraju staje się właściwie niemożliwe bez poznania dzieła Graneta, omawiającego rozwój społeczeństwa chińskiego od czasów najdawniejszych, aż po początki nowej ery, ogromnego cesarstwa, wywierającego wpływ na cały Daleki Wschód.

Drugi bestseller „ceramowski”, to praca znanego nam już z książki „Dzieje dawnych Turków”, Lwa Gumilowa — „Śladami cywilizacji wielkiego stepu”, w przekładzie Stefana Michalskiego. Książka ta jest na każdy sposób fascynująca, dotykając spraw w ogóle nieomal nieznanymi, a w każdym razie nigdy nie podanych próbie całościowej syntezy. Gumilow wyszedł od głośnych w okresie wypraw krzyżowych legend o istnieją-

cym jakoby w dalekiej Azji królestwie — chrześcijańskim, które by mogło zostać wykorzystane w walkach o Ziemię Świętą. Zbijając tę legendę, autor zarazem wprowadza czytelnika w problematykę wydarzeń w tzw. Wielkim Stepie, w Azji Środkowej, w wiekach od IX do XIV, powiązanych ściśle z historią Chin, Rusi i innych ościennych terytoriów. Ukazuje osłabiłe, wysokie kultury, które tam się zradzały, rozwinęły szybko, a potem gi-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Dalecy i najbliżsi

nęły, niekiedy niemal nie zostawiając po sobie śladów.

Fascynująca jest też sprawa tzw. „Złotej wyprawy krzyżowej”, która gdyby nie zdrada, mogła doprowadzić do kompletnej klęski Saracenów.

I jeszcze jeden wydawniczy rarytas, też z serii „ceramowskiej”, tyle, iż z tzw. „małej”. Książka S. Arutjunowa i G. Swietłowa (przekład Marii Emilii Hensel) — „Starzy i nowi bogowie Japonii”, pozycja bardzo na czasie, gdy silnie wzrasta zainteresowanie tym tak bardzo dla nas egzotycznym i zaskakującym krajem. Autor przebywał długie lata w Japonii, studiując jej historię i zarazem obserwując bieżący obraz wewnętrzny tego kraju, w którym współżyje ze sobą olbrzymia ilość systemów politycznych i instytucji religij-

no-społecznych, współżyje na zasadach szczególnej koegzystencji i współdziałania, co z kolei wytwarza model psychiczny Japończyka, do niedawna oddającego cesarzowi czesć boską, walczącego ze szczególnym fanatyzmem, umiarkowanego łącząc nowoczesną technikę z rzadkim prymitywizmem wielu wierzeń i przesądów.

Od tych dalekich wojaży przez świat i historię przejdźmy teraz do spraw nam bli-

skich. Niezmordowany Julian Krzyżanowski opublikował nową opasłą tom szkieł literackich — „Pokłosie Sienkiewicza”, dla uczczenia minionej w 1972 setnej rocznicy ukazania się pierwszych nowel Sienkiewicza: „Na marnie” oraz „Humoresk z teki Worzyły”. Jest to zarazem swoista, od strony warsztatu naukowego ukazana kronika prac Krzyżanowskiego rozpoczętych w 1947 roku nad pełnym wydaniem dzieł Sienkiewicza. I, jak pisze autor: „Relacja o studiach tych jest książką obecną i tym tłumaczy się cena jej wydania ukazującego sła-ki, które trzeba było przebyć, by dojść do wyników, na których opiera się nasza sienkiewiczologia nowoczesna”. Zarazem jest to także i dla mnie zainteresowanego czytelnika

wspomnienie wprowadzenie w twórczość i życie autora ciągle tak żywego w świadomości społecznej.

W wyborze, z przedmową i przypisami opracowanymi przez Zygmunta Szwejkowskiego otrzymujemy wybór felietonów Bolesława Prusa — „Wczoraj — dziś — jutro”. Wybór ten, po wydanych uprzednio wielotomowych „Kronikach”, wprowadza szerokiego czytelnika w meritum sprawy, ukazując wszechstronne zainteresowania Prusa, jego stałą obecność w świecie, żywą reakcję na każde zjawisko, własny stosunek do różnorodnych problemów.

Kolejną pozycją są „Bajki śląskie” ze zbiorów Lucjana Malinowskiego, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem Elżbiety Jaworskiej, ze słowem wstępnym Juliana Krzyżanowskiego. Jest to praca o charakterze naukowym, ukazująca w postaci autentycznej śląskie opowiadania ludowe, w całym bogactwie ich folkloru, z pełnym odbiciem ich walorów językowych i etnograficznych.

Ukazało się nowe wydanie tak bardzo poszukiwanego tomu wspomnień Adama Grzymały — Siedleckiego — „Świat aktorski moich czasów”, najdoskonalszej i najwyższej chyba galerii portretów aktorskich przełomu stulecia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

nie zdobyły sobie przedstawienia: „Krakowiacy i górale”, „Kościszko nad Sekwaną”, „Jadwiga”, „Jan z Paryża”, „Szwajcarska rodzina”, „Alina królowa Golkondy” oraz „Dwie tajemnice”. GAZETA zamieszcza recenzje teatralne i informowała:

„Dom widowiskowy zawsze napełniony jak podczas sw. Jana. Nasi krakowscy goście liczni i zasłużone odbierają oklaski. Tkwi jeszcze w żywej pamięci owe przyjemne wrażenie, jakie przed kilkoma laty towarzyszyło dramatycznym warszawskim na umysłach widzów tutejszych sprawiło”.

Prócz teatru cieszyły się powodzeniem książki Dowiadujemy się o tym z ogłoszenia w GAZECIE:

„Najnowsze książki polskie. W księgarni mojej na Wodnej ulicy N-ro 163 znajdują się do sprzedaży i do czytania (za opłatą 3 zł na miesiąc) prócz wielu innych najnowszych książek i następujące: „Krakowiacy i górale — z ryciną komedii”, „Nauka rolnictwa i chowu bydła”, „Nauka dla owczarów i owczarek”, „Człowiek światowy”, „Wzór dla dziewcząt”,

„Opis nieba”, „Doktor z musu”, „Pieśń majowa”.

W 1822 r. dotknęły Wielkopolskę dwa wielkie pożary. Koźmina oraz Wronek. Redakcja GAZETY zachęcała swych czytelników do składania ofiar na pogorzelców:

„Miasto Koźmin okropnym pożarem ognia nawiedzonym zostało. 185 budynków w perzynę obróconych zostało i do 400 rodzin nie tylko pomieszczenia, lecz prawie wszelkiego majątku pozbawionym zostały. Każdy bądź najmniejszy dar z najczulszą przyjetą zostanie wdzięcznością”.

Ofiarność publiczna była duża, w każdym numerze GAZETA ogłaszała listę ofiar „Dla pogorzelców”.

Jak wynika z lektury rocznika GAZETY, w 1822 r. popołonino w Wielkopolsce trzy zbrodnie, które wstrząsnęły opinią publiczną, toteż wielokrotnie o nich pisało: odkryto zbrodnie ojcostwa pod Szamotułami, włóścianin Józef Kuszpit ze wsi Czapińsko zabił swą żonę Katarzynę, która go opuściła i pod przybranym nazwiskiem zamieszkała w in-

nej wsi oraz żołnierz Jan Szymański na drodze między Lesz-nem a Rydzyną zamordował i obrabował studenta Leonarda Czarneckiego spod Kalisza, wracającego pieszo z domu po feriach wielkanocnych na uniwersytet we Wrocławiu. O zbrodniach tych pisano z wielkim oburzeniem i potępieniem. Często też donoszono o nieszcześliwych wypadkach, burzach itp.

Jedną z najciekawszych rubryk są w starych gazetach drobne ogłoszenia. Przed 150 laty ten system informacji i reklamy rozpoczynał dopiero swe istnienie. Dlatego w GAZECIE ogłoszenia nie są liczne, ale oryginalnie się przedstawiają:

„W kamienicy tu w Rynku pod N-ro 41 położonej są od Wielkiej-nocy pomieszkania do wynajęcia, także pokój meblowany natychmiast najemcy spokojnemu puszczonym być może.

Doniesienie handlowe. Ostat-nim transportem extra przednich świeżych ostrzy, świeży płynny kowiar jako też świeży wędzony łosoś odebrał Karol Gumprecht.

Zwyczajną szklankę ponczyk-u sprzedaje od dzisiejszego dnia za półzłotka wdowa Krause w Rynku N-ro 85.

Nowe wino wisińowe jest znowu wcale świeże, to samo prawdziwe Hawannskie cygarki 1 i 3/4 talara za sto i lekkie cygarki Bre-meńskie sto po 1 i 1/6 talara do nabycia u Treppmachera.

W czwartek dnia 5 września na wieczór świeża kielbasa z kapu-sią na którą najniższej zaprasza Piotr Litke na Kundorfie.

Doniesienie o reduktach. Wyso-ką Szlachcie upraszam — jak naj-unieźniej o łaskawe zaszczycenie mnie swoją bytnością na reduktach przez nadchodzący karnawał w Dolsku to jest dnia: 1, 5, 12, 19, 26 stycznia 2, 9, 10 i 11 lutego 1823 roku. M. Moraliński”.

Jeżeli w samym tylko Dolsku zaplanowano na karnawał aż 9 redukt, jakże huczne musiały być pańskie tańce i zabawy w całej Wielkopolsce przed półtora wiekiem!

O nowinkach prasowych sprzed stu laty — innym razem.

JANINA KRAUSOWA
JOANNA REINHARDOWA



Przymus zza lady

28 grudnia ubr. kupowa-lam białą kielbasę w po-znańskim sklepie przy ul. Przybyszewskiego w pobliżu ul. Engeströma. Jakaż byłam zdziwiona, kiedy sprzedawczy-ni dodała mi do żadanego 1 kg kielbasy luźnego mięsa mielonego. Na moją interwen-cję, że nie chcę tego mięsa odpowiedziała, że musi mi do-łożyć, bo inaczej nie może mi kielbasy sprzedać. Luźnego mięsa było dokładnie 19 dkg.

Co by było, gdyby w każ-dym sklepie trzeba było ku-pować dodatkowo jakieś braki i buble, których sprzedaw-ca chce się pozbyć.

Nadmieniam, że mielone mięso na klopsiki, które sprze-dawczyni radziła mi zrobić mogę kupić sobie w pacz-kach, a nie przy kielbasie, płacąc znacznie wyższą cenę. (15)

JOANNA LESZCZYŃSKA
Poznań

Zapomniana ul. Maszynowa

U l. Maszynowa, znajduje się w Poznaniu na tak zwanym „Zatorzu”. I chociaż mieszka tutaj około 2000 osób, nie ma dopływu gazu, brak telefonu. Nie to jest jed-nak najgorsze. Mieszkańców bardziej denerwuje, że nie ma tu ani chodników, ani nawet jezdni. Jesteśmy odcięci zły-mi drogami zarówno od osie-dla Dębica, jak od Górczyna. A przecież tam musimy cho-dzić do sklepów (na miejscu jest tylko jeden spożywczy), do lekarza, telefonu itd. W dużym mieście jesteśmy jak-by odcięci od świata. Myślmy więc, że warto by przy-pomnieć sobie o naszej ulicy. (3288)

ANDRZEJ GORZYŃSKI
i 14 nazwisk innych
mieszkańców

Nie uwzględniona reklamacja

W niedzielę, 16 grudnia ubr. około godz. 19 wy-słałam 17-letniego syna do cu-kierni „Fusik” przy ul. Obor-nickiej w Poznaniu po ciast-ka. Przywiódł 10 sztuk mak-a-roników, które zupełnie nie nadawały się do spożycia (by-ły przesiąknięte zapachem dy-mu papierosowego).

Syn odniósł ciastka (7 sztuk zaledwie i jedno prawie całe) do cukierni. Niestety, kierow-niczka nie chciała uwzględnić reklamacji. Ciastka pozostały w cukierni, a pieniędzy syno-wi nie zwrócono. Zaznaczam, że jest to jedyny punkt w tej okolicy, który prowadzi sprze-daż wyrobów cukierniczych na wynos. (3366)

IWU
Poznań

Dla kogo autobusy linii „D”?

G odziny odjazdu i przy-jazdu tego autobusu ustalane są według potrzeb pracowników MPK, zatrud-nionych w zajezdni autobu-sowej w Poznaniu przy ul. Pustej i na Gajowej.

Od dwóch lat Rada Osiedla „Pomęt” oraz Koło Mitośni-ków Osiedla Warszawskiego, w imieniu mieszkańców zwa-cały się z prośbą do dyrekcji MPK, jak również do Zjedno-czenia Gospodarki Komunalnej o spowodowanie przejaz-

dów autobusów co pół godz-ny. Można to uzyskać przy-dodanie jednego wozu.

Odpowiedzi na nasze postu-laty były zawsze pozytywny. Na wiosnę mówiono, że la-tem; latem, że na jesień; tak w kółko. Mamy zimą brak już cierpliwości na to, kie załatwianie sprawy. przyczepienia, choćby ustr-zaszczy dyrektora Zjedno-czenia Gospodarki Komuna-nej chyba się jednak nie-za-Myślano. Mieszkańcy Osiedla Warsza-wskiego i wszyscy, którzy ko-rystają z dogodnej im lin-ii autobusu pośpiesznego „D” czekają nadal. (3313)

ZENON BOGACKI
Poznań

Co dalej z rysunkami Henryka Kota?

W poznańskim Muzeum A-cheologicznym trwa obe-ny wystawa (do 15 stycz-nia pt. „Gdy Poznań był waro-nią i grodem”, na której ogl-nać można wspaniałe rysun-ki Henryka Kota, przedsta-wiające średniowieczne ob-wrowania naszego miasta. P-zakończeniu ekspozycji prop-nuje umieszczenie tych rysu-ków w gablotach, w poszcze-gólnych punktach Starego Miasta — tam, gdzie przecho-dziły mury obronne. Należa-łoby tylko zaopatrzyć rysun-ki w krótkie opisy, w kilku językach. Gabloty stanowiły-by dodatkową atrakcję ni-tylko dla miłośników Pozna-nia, lecz również dla liczne-rzeszy turystów.

Wystawa rysunków H. Kota należy do najlepszych, jakie oglądałem — związanych te-matycznie z Poznaniem. (59)

TADEUSZ PAWLIŃSKI
Poznań

Sprawa użytkowników

W połowie grudnia ubr. za-mieściliśmy list naszego czy-telnika, w którym pisał on o braku ogrzewania w sklepach i kios-kach usytuowanych pod Rondem Kopernika w Poznaniu. Wyjaś-nienie w tej sprawie otrzymaliśmy z Biura Projektów Budownictwa Ko-munalnego. Czytamy w nim m. in.:

„We wspomnianych placów-kach zaprojektowano ogrze-wanie elektryczne, akumulacy-jne (grzejniki akumulacyj-ne z wykorzystaniem prądu nocnego o obniżonej cenie). Wykonano pełną instalację elektryczną dla ich podłącze-nia. Grzejniki zobowiązany jest dostarczyć i zamontować użytkownik”.

Na zakończenie dyrekcja biura dodała, że niezależnie od ogrze-wania kiosków i sklepów, projek-tanci przewidzieli także zapew-nienie ciepła w przejściach pod-ziemnych, poprzez przyłączenie do magistrali, która ułożona bę-dzie wzdłuż ul. Roosevelta. Jak zapewnia dyrekcja ogrzewanie przejść podziemnych nie jest obecnie stosowane w naszym kraju. (a)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy praw skracania ko-respondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocz-towa 1074 — 60-955 Poznań

Forma instynktem kształtowana

Recitale zajmowały kiedyś w życiu koncertowym wielkie miejsca i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Obecnie można zaobserwować dość niepokojący proces zmniejszania się liczby tego rodzaju imprez a jednocześnie malejącą frekwencję. Bywają oczywiście wyjątki, kiedy to na solowy występ sławnego artysty schodzą się (również nie zawsze) tłumy słuchaczy. Bywa też, że odpowiednia propaganda jest w stanie zapelniać sale koncertową mimo występu mniej znanego wirtuoza.

Nie zabrakło reklamowego rozmachu z okazji piątkowego recitalu wiolonczelowego, co w porównaniu z odczuwanym przez część publiczności niedostatek w tej dziedzinie spowodowało całkowite wypełnienie obszernej sali UAM publicznością.

Recital okazał się interesujący zarówno ze względu na ciekawy program jak i na jego odtwórców: wiolonczelistkę Bogumiłę Reszkę i pianistę Jerzego Geberta. Oboje stanowili dobrze zgrany duet, choć, o ile wiem, występowali wspólnie po raz pierwszy. Wykonali oni 4 utwory: Sonatę

D-dur Pietro Locatelliego, Sonatę a-moll „Arpeggione” Franciszka Schuberta, Sonatę F-dur op. 59 Jana Brahmsa i Wariacje na jednej strunie na temat z opery G. Rossiniego „Mojżesz” Nicola Paganiniego. Były to więc kompozycje stylistycznie bardzo zróżnicowane i wymagające wysokiego stopnia umiejętności technicznych, a jeszcze bardziej ogromnej kultury muzycznej.

Odtwórcza sztuka Bogumiły Reszki posiada wiele cech, które powinny zapewnić jej znakomity rozwój artystyczny i powodzenie estradowe. Przede wszystkim wykształcony i silny impuls wewnętrzny, kierujący i kształtujący koncepcję wykonawczą w sposób podobny do improwizacji. Wybija się tu swego rodzaju radość artystki wynikająca z kontaktu z tworzonym przez siebie dźwiękiem, z rytmem, który dociera do świadomości słuchacza nie jako wyuczony układ, ale jakby był jej cennie uwewnętrznieniem własnego, naturalnego pulsu grającej; z ruchem wreszcie, charakteryzującym się dużą zwinnością, będącą podstawą łatwości technicznej.

Są to cenne cechy, ale równocześnie noszą one w sobie pewne niebezpieczeństwa, których artystka wydaje się nie dostrzegać. Owa zwinność bowiem, czyniąca jej technikę lekką i efektowną, niekontrolowana w odpowiednim stopniu, powodowała częste, nieprecyzyjne trafianie we właściwe dźwięki i konieczność intonacyjnych korekt. Ponadto zbyt mało uwagi poświęca wiolonczelista kwestii barwy dźwięku; jej instrument brzmi chłodno, metalicznie, a nierzadko ostro i szorstko. Typowe dla wiolonczeli ciepło i urzekająca miękkość odzywały się jedynie w kilku fragmentach „Ada gio affetuoso” Sonaty Brahmsa.

Wspomniana zaś radość z gry i instynkt interpretacyjny dają ujemny skutek w postaci niczym nie uzasadnionych akcentów, nagłego narastania dynamiki w końcówkach fraz oraz nie zawsze gustownego ich zakończenia. Te oczywiste niedociągnięcia szczególnie mocno raziły w starej, XVIII-wiecznej Sonacie Locatelliego.

Opisane wyżej oraz inne usterki artystki wpływają z pewnością na jej bujnego, nieokiełzanego jeszcze temperamentu, który przecież sam w sobie stanowi niewątpliwą wartość sprawną mimo wszystko dużą satysfakcję słuchaczowi. Osobowość Bogumiły Reszki jest bowiem na tyle ciekawa, iż warto z zainteresowaniem śledzić jej dalszy rozwój.

Nowe przepisy celne

Ochrona jugosłowiańskiego rynku

Od 1 stycznia br. obowiązują w Jugosławii nowe przepisy celne. Ogłoszone już kilka tygodni temu, wzbudziły wiele zastrzeżeń i komentarzy. W związku z tym telewizja belgradzka nałała dwukrotnie obszerną dyskusję na ten temat z wyższymi urzędnikami jugosłowiańskiego urzędu celnego oraz pracownikami granicznych placówek celnych.

Podróżni przekraczający obecnie jugosłowiańską granicę zobowiązani są do okazania celnikowi wszystkich wiezionych przez siebie przedmiotów, w tym również osobistego użytku. Rzeczy podlegające ocenie są od razu wyceniane, a stosowna opłata pobierana na miejscu — w kolejnym wagonie, autobusie, samochodzie czy na statku. Przepis ten dotyczy przedmiotów o rynkowej wartości 300 do 5000 dinarów. Powyżej tej kwoty zadeklarowane towary są cłone przy zastosowaniu nieco dłuższej procedury. Wynaga więc ona od podróżnego, aby przerwał podróż, wyjadł z pociągu czy autobusu na granicy i załatwił potrzebne formalności, wpłacając należność w dinarach lub w międzynarodowych dewizach. Gdyby bliźni przy sobie nie miał — towar jest depozytowany na granicy, a podróżny po wstąpieniu się zgłosić w ciągu trzech dni do odpowiedniego urzędu celnego i wnieść wyznaczone opłaty. Zwolnione przedmioty może odebrać sobie potem na granicy sam, za pośrednictwem upoważnionej osoby lub biura spedycyjnego.

Charakterystyczna jest reakcja prasy w przygranicznych Trzciecie. Wyraża ona obawy, czy nowe jugosłowiańskie przepisy celne nie zalażą tamtejszego rynku. Od dawna znana jest zależność gospodarstwa Triestu od pobliskich rejonów Jugosławii.

A zagraniczni turyści? Niewątpliwie o nich w dyskusji. Ich sytuacja wynika z nowych przepisów celnych. Wyjeżdżając do Jugosławii na wycieczkę czy urlop — turyści powinni wpisać do deklaracji celne wszystkie przewożone przedmioty, a więc np. sprzęt turystyczny, campingowy, aparaty filmowe i fotograficzne. W drodze powrotnej nie będą wtedy kłopotów z wywozem.

(„Życie Warszawy”)
JERZY WOYDYŁO

Sprawną aparat reklamowy, eksponując wiolonczelistkę, położył w gęstym cieniu współtwórcę recitalu. Może dlatego Jerzy Gebert sprowadził swoje działania do roli tradycyjnego akompaniatora, traktującego swoją partię jako co najmniej drugorzędą? Fortepian brzmiał mu szaro, mało dźwięcznie i często niewyraźnie. A przecież pianisty czynnych możliwości mu nie brak, co dało się zauważyć choćby w niektórych fragmentach Sonaty Brahmsa. Poza tym posiada on świetne zadatki na dobrego kameralistę, gdyż potrafił bezbłędnie wyuczyć wszelkie intencje wiolonczelisty, głównie w zakresie nieco kapryśnej agogiki. Te wartości pozwalają wierzyć również w jego rozwój, czego należy mu szczerze życzyć. Pianistów-kameralistów z prawdziwego zdarzenia mamy bowiem w Polsce wciąż jeszcze bardzo mało.

ANDRZEJ SATURNA

MAGAZYN RODZINNY

— Pod tym tytułem ukazał się zapowiadany od pewnego czasu nowy, bogato ilustrowany, kolorowy miesięcznik poświęcony szerokiemu wachlarzowi spraw interesujących rodzinę. Redaktorem naczelnym jest Józef Konecki, który w latach pięćdziesiątych, przez kilka lat kierował redakcją „Głosu Wielkopolskiego”. Styczeńowy numer nowego czasopisma prezentuje się różnorodnie i interesująco, nie będzie przesady jeśli powiemy, iż każdy znajdzie tam dla siebie coś interesującego. Zachęcając do zapoznania się z tym miesięcznikiem, tutaj odnotujmy opinie prof. Antoniego Rajkiewicza, dyrektora Zespołu Planowania Społecznego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, który tak m. in. mówi na temat „Jakości, wygody i urody życia:

„Społeczeństwo, które jest na dorobku, na etapie zaspokajania podstawowych potrzeb — musi być społeczeństwem konsumpcyjnym. Trudno sobie przecież wyobrazić możliwość korzystania z usług pozamaterialnych, choćby takich, jak podróże po szerokim świecie, czy nawet po własnym kraju, bez zapewnienia podstawowych, elementarnych potrzeb. Proszę sobie wyobrazić człowieka, który jest niewyspany, który nie odżywia się regularnie, nie ma dla siebie kąpieli, nie ma książek, więc biega po bibliotekach, bo np. uczy się czy dokształca i potrzebuje mu są przynajmniej podstawowe materiały. Uważam, że jesteśmy jeszcze w fazie społeczeństwa konsumpcyjnego. Nie jest to w naszej polityce społecznej celem finalnym, ale jest środkiem do pełniejszego rozwoju własnej osobowości. Ta osobowość współczesna wymaga przecież, jeżeli nie komfortu, to w każdym razie podstawowego standardu, na który się składa własne, wygodne mieszkanie; własny samochód; własny kontakt z światem zewnętrznym. Mnie się wydaje, że głównym kierunkiem rozwoju w przyszłości, głównym kierunkiem natarcia — jeśli chodzi o realizację systemu wartości — będzie stworzenie autentycznej rezerwy czasu dla siebie, dla swojej osobowości”.

MIEĆ CZY NIE MIEĆ? — Od kilkunastu lat przyrost naturalny w Polsce systematycznie maleje. Wśród młodych małżeństw dominuje typ rodzinny jedno i dwudzieciny. Po wprowadzeniu w 1956 r. ustawy o dopuszczalności przerwania ciąży, tysiące kobiet nie bacząc na skutki, decydują się na ten drastyczny zabieg. Jakże są tego przyczyny — zdrowotne, ekonomiczne, osobiste, powiedzmy: wygodnictwo, zanik rodzicielskich instynktów? Oto tezy artykułu Jadwigi Andrzejew-

W PRASIE

skiej, która na łamach „Dokoła Świata” zajmuje się kwestią przyrostu naturalnego w Polsce.

Stojąc na stanowisku, że nie można pozbawiać kobiety możliwości decydowania w sprawach macierzyństwa, autorka widzi jedyną drogę do uregulowania tak trudnych problemów w wychowaniu seksualnym młodzieży oraz przygotowaniu do świadomego macierzyństwa i ojcostwa. Ponadto autorka proponuje wprowadzenie w życie bodźców mieszkaniowych. Chodzi o to, by np. małżeństwo z jednym dzieckiem, które otrzymało 2 pokoje z kuchnią, po urodzeniu drugiego dziecka i w oczekiwaniu trzeciego, mogło automatycznie zmienić mieszkanie na większe, drogą normalnej rotacji uzasadnionej aktualnymi potrzebami, zarówno rodzinnymi, jak i mieszkaniowymi. Wskazuje się, że normalna kolejność rzeczy następuje, choć niestety w żadnych planach nie uwzględnia.

MILIONY DO PŁACENIA — Janusz Kołodziejki na łamach „Prawa i Życia” wraca do następstw wypadku zdarzenia dwóch autobusów PKS, który zdarzył się na szosie koło Chodzieży przed 14 laty. Kierowcy obydwu autobusów prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego skazani zostali na kary więzienia — Józef Suterski z PKS Poznań na rok i Stanisław Kowalski z PKS Koszalin, na 2 lata. Wyroki odbyli i wtedy dopiero się zaczęło.

„Koszty rent po zabitych w wypadku, koszty leczenia i rent inwalidzkich, wartości zniszczonego garderoby pasażerów, koszty remontu i przestoju autobusów — czytamy — spadły na kłopoty. Miliony złotych do spłaty. Przez dwóch ludzi nie mających nic oprócz zawodu. Przeżyli 94 rozprawy sądowe. A wszystko dlatego, że PKS nie ubezpieczył swoich autobusów od odpowiedzialności cywilnej z ruchu pojazdów mechanicznych. W 1959 roku prawo nie przewidywało obowiązku takiego ubezpieczenia, a przedsiębiorstwo PKS nie zawarto ubezpieczenia dobrowolnego, przyczyniając się do katastrofy z ruiną kierowców. Jakby kierowcy byli milionerami, których w naszych warunkach ustrojowych należało likwidować”.

Józef Suterski należał do wzorowych kierowców, o czym świadczą opinie dyrekcji Oddziału I PKS w Poznaniu, gdzie przepracował 20 lat. Ale teraz z tytułu nieubezpieczenia autobusu przez

PKS ma zapłacić tej firmie około pół miliona złotych. (PKS potrąca mu po 200 zł miesięcznie). Po prawie stu rozprawach Suterski i Kowalski doczekali się orzeczenia sądownego, oddającego powództwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zwrot podwyższonej renty po jednym z zabitych w katastrofie, jako, że nie można obarczać pozwanego obowiązkiem pokrywania szkody ponad ich możliwości fizyczne i finansowe.

Autor publikacji występuje z jeszcze jednym wnioskiem:

„Proponuję, by PKS uznał okres nieubezpieczenia autobusów za okres błędów i wypłacił w polityce przewoźnika, przekonał głównego księgowego i wszelką wewnętrzną i zewnętrzną kontrolę do zasad współzycia społecznego, przewidzianych w artykule 5 kodeksu cywilnego i planowane straty z niewypłacalności Józefa Suterskiego i Stanisława Kowalskiego wniósł na konto historii. Dwóch winnych katastrofie to i tak za mało, by usprawiedliwić firmę”.

PONADTO — 12 numer miesięcznika „Palestra” powstał z inicjatywy adwokatów środowiska poznańskiego i przez nich został w całości przygotowany do druku. Hugon Bukowski publikuje w „Walcie Młodych” artykuł pt. „Za dołami pracują leje”, przytaczając ciekawe przykłady systemu zastępowanego w Hucie „Warszawa”, która pierwsza w Polsce wprowadziła zasadę określania młodym pracownikom linii awansu zawodowego i warunków, jakie muszą być spełnione dla jego urzeczywistnienia. KTT w „Kulturze” publikuje felieton pt. „Język gętki czyli dyskusja pozorna”, w którym występuje przeciwko opiniom w sprawie języka formułowanemu tylko na „nie”. Małgorzata Sulmicka przedstawia na łamach „Życia Gospodarczego” pogląd, iż decyzje o przyspieszonym rozwoju sfery usług są niewątpliwie wyrazem unowocześnienia naszej gospodarki i kolejnym świadectwem wkraczania kraju w następny, wyższy etap rozwoju społeczno-ekonomicznego; do nadrobienia mamy sporo, także w stosunku do wszystkich z nami sąsiadujących krajów. Bogdan Maciejewski prezentuje w „Idzie” (artykuł „Poliglot i analfabeta”) dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Jacka Fisiaka. W „Tygodniku Demokratycznym” — kolejny, pierwszy w tym roku, numer dodatku „Non Stop”.

LEKTOR

SUPERGENIALDOR-73

Po co to wszystko

sunków międzynarodowych walka ideologiczna między siłami reakcji i agresji, z jednej strony, oraz postępu i pokoju — z drugiej zastrza się. Jednym z przejawów walki jest zwłaszcza, naszym zdaniem, obecne „zafascynowanie” dużej liczby zachodnich historyków, publicystów, reżyserów filmowych i przedstawicieli telewizji osobą byłego faszystowskiego dyktatora.

Chodzi o to, że zwrot, o którym wyżej mówiliśmy, związany jest z jednym ważnym momentem psychologicznym — zdaniem sobie sprawy przez miliony ludzi w krajach kapitalistycznych z błędności i zgnębności polityki przeszłości i dróg, które doprowadziły już dwukrotnie w naszym stuleciu do wojen światowych. Bez obawy o przesadę, można powiedzieć, że zrozumienie jednoznaczne polityki przeszłości — polityki agresji i popiechania jej — stanowi ważny element odprężenia.

I na odwrót, wypaczając przyczyną katastrofy europejskiej, umniejszając znaczenie i skalę przestępstw faszystów i jego fuchrera, reakcja pod-

kopuje ideową i psychologiczną podstawę pokoju i bezpieczeństwa.

Przed wszystkim takie dążenia charakterystyczne są dla zachodniomiejscowej reakcyjnej historiografii i publicystyki. Polityczne zmiany, jakie nastąpiły w latach ostatnich w NRF, zostały zapobiegane przez olbrzymią większość obywateli Niemiec Zachodnich. Dążenie do odcięcia się od przeszłości, rozwijania stosunków zaufania i współpracy z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi ogarnęło szerokie masy klasy robotniczej, inteligencji i innych warstw ludności.

Ale na arenie ideologicznej kontynuowana jest zacietężona walka między zwolennikami starych doktryn, upowszechnianych w ciągu długich lat panowania faszystów w Niemczech i sił reakcyjnych w powojennej Niemieckiej Republice Federalnej, a przedstawicielami nowego, realistycznego kursu, który zwyciężył w życiu politycznym Republiki Federalnej po 1969 roku. Wybielanie faszystów ma na ce-

lu wzmocnienie silnie zachwianych pozycji reakcji, która bynajmniej nie złożyła broni. Tak więc spór wokół Hitlera bezpośrednio łączy się z zaciętą walką o dalszą orientację kraju. Walka ta nie wygasa.

Siły przeszłości są żywotne nie tylko w NRF. Przełomowy charakter zmian zachodzących w świecie, zwycięstwo kursu na odprężenie i rozwój pokojowych stosunków w Europie przeraziły szerokie kręgi międzynarodowej reakcji. Wstrząs społeczne, jakie przeżywa świat kapitalistyczny, wzrost niepokoju społecznych wzmogły strach niewielkiej części rządzących kół przed możliwymi przemianami.

Stąd też ciągły do „silnych indywidualności”, do różnych form totalizmu. Wątpliwe jest, czy ktokolwiek ze współczesnych trubadurów fuchrera myśli na serio, że właśnie Hitler stanowi wzór tej „silnej indywidualności”, która obecnie jest reakcji potrzebna. Ale od niego reakcjonistom mogłoby się nauczyć demagogii, oszukiwania mas, metod terrorystycznego

(5) rządzenia, kłamliwej propagandy itd.

Ponadto reakcję przyciąga „antybolshewicka istota” dyktatury faszystowskiej, jej metody walki z ideologią komunistyczną, dążenie do utworzenia jednego frontu krajów kapitalistycznych przeciwko ZSRR.

I wreszcie nie można nie wspomnieć jeszcze o jednym źródle „boomu hitlerowskiego” — wzroście tzw. lewicowo-radykalnego ruchu awanturniczego o charakterze maoistowskim. „Arbitralne decyzyje” wodza, fuchrera, bardzo impetują wyznawcom takiej ideologii. Praktyka oparta na zasadzie „cel uświęca środki” bliska jest ich sercu.

Złożonym kompleksem spraw, na który składają się: wyrachowanie polityczne, emocje, awanturnictwo i zwykła chęć wywyżczenia się na „gorącym temacie”, kieruje się armia propagandzistów zajętych rehabilitacją faszystowskiego dyktatora. Ale istota polityczna ich burzliwej działalności politycznej jest jedna — wybielić i usprawiedliwić tę politykę, której miejsce jest w lamusie historii, przeciwdziałając narodzeniu się, rozwojowi i umocnieniu nowych tendencji torujących sobie drogę mimo sprzeciwu sił reakcji.

D. MIELNIKOW
A. CZEPNAJA

„Literaturna Gazieta”

Bajka dla dorosłych

Katowicki OTV przypominał w piątek sztukę, która na polskich scenach należy do najstarszych: „Henryka VI na łowach” Wojciecha Bogusławskiego (prapremiera — 8 września 1972). Siejącą po angielski pierwowzór sztuki, Bogusławski kierował jego wyraźną użytecznością w warunkach polskich. Gorzkie słowa krytyki, jakie padały ze sceny pod adresem zdemoralizowanej arystokracji londyńskiej, w równej mierze odnosiły się do rodzimej magnaterii, skupionej w obozie Targowicy. Po-

nadto przedstawiając sylwetkę mądrego i sprawiedliwego króla, Wojciech Bogusławski zjednywał sobie monarcha przychylną dla sceny narodowej, która sam stworzył.

Czy dziś, po z górą 180 latach, które upłynęły od prapremiery, treści sztuki nie zwietrzały zupełnie? Czy została się z niej tylko fabuła — bajka o sielankowej miłości dwojga młodych ludzi, dobrym królu, ukaranym występku i nagrodzonej cnoty? Piątkowy spektakl przekonał nas, że tak nie jest, że szereg kwestii zachowało swoją wartość ponadczasową, pod którą każda epoka i każdy czas może podłożyć swoje treści.

Nie mógł natomiast katowicki spektakl, przygotowany przez Marynę Broniewską, zachwycić od strony wykonawczo-realistycznej. Wyróżnić można chyba jedynie Jana Bógdola w roli prawego weterana — strażnika leśnego. (km)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea i wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 7) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 16. soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — w styczniu zamknięte.

MUZEUM W KORNIE — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszc-

zykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczkowo 190).

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskie” zatytułowana „Gazeta” przy tym była (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18).

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Prac. pt. „Mythos — miłość grecka” — autor Horst Mundschitz — Austria. Codziennie od g. 10-19, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 20. I 74).

BWA („Arsenal” Stary Rynek) — Wystawa prac szwajcarskich malarzy i rzeźbiarzy. — Codziennie oprócz poniedziałku, od g. 11-18, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 74).

GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Koni 1973, codziennie oprócz poniedziałków od 10-13 i 16-18.

mantyzmu: 18.30 Mini-max — czy li minimum słów maksimum muzyki; 19.05 Oscar Peterson — gra Rogersa; 19.20 Rozmowa o filmach; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20.00 Gwiazda pt. „W poszukiwaniu ciszy”; 20.10 Wielkie recitale — Wczoraj sonat Emila Gilelsa; 21.05 „Z wizytą u polskiego Berangera” — aud. poetycka; 21.25 Bossa nova; 21.50 G. Bizet „Arles Janka”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nicoletta; 22.20 Opo wieści prof. Tutki; 22.30 Telegra my muzyczne ze świata; 23.05 Benjamin Britten — Serenada op. 31 na tenor solo, róg i instrum. smyczkowe; 23.32 Śpiewa W. War ska z zespołem A. Kurylewicza; 23.50 Śpiewa Mina.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Tańce z róż nych epok; 9.05 Melodie rozrywk. 9.30 Muzyka lud.; 10.30 „Pamiętnik z trzech mózr i jednego oceanu” pow. J. S. Stawińskiego; 10.40 20 minut dla W. Sodomu; 11.00 Górnik — ekspres muzyczny; 11.30 Kone. przed hotelem; 12.20 Zielona Góra na muz. antenie; 12.40 Kone. z cy. 13 Zielona Góra na muz. antenie; 14.05 Wiele tańcy i śpie wa; 14.35 Klasyki muzyki rozrywko wej; 15.10 Estrada przyjaźni; 15.35 Małe monografie jazzowe; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.35 Pły ty z różnych stron — Francja; 17 Radio-kurier; 17.20 Pianiski con tra organiski; 17.40 Kronika pol skich festiwali; 18 Muzyka i Ak tualności; 18.25 Rad. Kronika Mu zyczna; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.45 Z księgarskiej ludy; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Pły toteka; 21 Studium wiedzy polit. społ. „Osobowość a społeczeń stwo”; 21.15 Scena i film; 21.40 Kar nawałowe rytmy; 22.15 Recital wie czora — Aretha Franklin; 22.30 Ze społ. comby, big-bandu; 23.10 Mu zyka na estradach świata; 6.10 Kon cert zyczeń od Polonii zagranicz nej; 0.30 Program nocny z Lubli na.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dia log; fortepian — gwizd; 8.35 Aud. Studia Młodych; 8.45 Węgierska muzyka lud.; 9 Dla klasy V i VI (wych. muzyczne); 9.25 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Ra dio — Moskwa; 10 „Wielkie pra nie” — fragm. pow. J. Sulimy-Ka mińskiego; 10.20 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 10.40 Kobiect ABC; 11 Dla klasy VII (j. polski) Spotkanie z poetką; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność; 11.45 Mel. z Krakowskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 U.R.I.T. „Hais w życiu człowieka” cz. II autor prof. Eberhard Zwicker (NRF); 13.10 Śpiewa R. Pisarek i J. Stępowski; 13.35 „Długa i trzecia miłość” fragm. opow. P. Wojciechowskie go; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Śladami inwestowanych miliardów; 14.35 Wizerunki instrumen talistów i piosenkarzy; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.44 Piękno muzyki chóralnej; 16 „Alfa i Omega” — „Spotkanie z hi storią”; 17.20 Mag. młodzieżowy — zakończenie konkursu „Kto impo nuje ci najbardziej”; 17.50 Radio express; 18 Poznański konc. zyczeń; 18.40 Dyskusja: Zapraszamy do myślenia; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Lekcja j. rosyjskiego; 19.30 Kone. z nagrań Wielkiej Orkiestry Symf. PR i TV; 21.25 Śpiewa Mag da Umer; 21.35 Teatr PR „Cała hi storia” słuch.; wg opow. H. Eisen reicha; 22.35 Z twórczości wokale nej W. A. Mozarta; 23.40 Z muzyki dawnej.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogól nopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.10 Prezentacja — mag.; 8.35 Niedzielne ryt my; 9 „Noc na rozdrożu” — pow. G. Simenona; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. publicystyczna; 10 Nie trzeba słów: 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Ma ta Hari — cena sławy, prawda i le genda” — słuch. dokum. A. Kudel skiego; 12.30 Miedz. „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd j. pta szyna-Wróblewski i W. Karo laka; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Gra i śpiewa Niezidentyfikowany Obiekt Latający; 15.30 Jak wiel kie drzewa — rep.; 15.50 Zwierze nia prezentera; 16.15 Wszystkie o ziomie; 16.35 Góralskie rytmy z Apalachów; 16.45 Muzyczne ana gramy Milesa Davisa; 17.05 „Noc na rozdrożu” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Campari” — słuch.; 18.20 Wiersze śpiewane Ro-

PROGRAM III: 8.05 Mój magne tofon; 8.35 Powracająca melodia — „Nie porzucaj mnie”; 9 „Noc na

rozdrożu” — pow. G. Simenona; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Pocztówkr dów z Paryża; 10 Kwadrans dli Big Bandu — „Wrocław”; 10.15 O powieści z różnych szuflad; 10.35 Późno jak co dzień; 11.45 „Zamor downa królowa” — pow. M. Drno na; 12.20 Śpiewa Skaldowie; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznańskiej antenie; 13.10 Premiera „Polskich Nagrań”; 13.30 Miedzy nami klien tami; 15.45 Przeboje zespołu „The Mountain”; 16 Portrety słynnych dyrygentów — L. Stokowski; 16.25 Śpiewa M. Jafort i M. Fugain; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Noc na roz drożu” — pow.; 17.15 Mój magne tofon; 17.40 Kafarowy — rep.; 18 Jazz i kolekcjonerzy — przed mi krofonom Janusz Kasperk; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Śnie wała J. Zieliński i K. Ratyński; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Na grody i odznaczenia” W. Bilińskiego; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas terazniejszy i przeszły; 20.15 „60 minut na godzinę” — aud. rozrywk.; 21.15 Zartw muzyczne na syntezatorze; 21.25 Nie czytałicie to posłuchajcie; 21.45 G. Gershwin „Porgy and Bess”; 22.08 M. Rodow 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poeci radziecy o Polsce; 23.05 Colletium musicum — Choralv i Preludia Chorałowe J. S. Bacha; 23.50 Śpiewa Natasza Czarnińska.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 — TV Kurs Roinicy; 8.10 — Przypominamy, radzimy; 8.20 — No woczesność w domu i zagrożeń; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów teleranek — TV Klub Śmiałych — Różowa pantera — film — Wizyta — film z „Gru by” — Galeria; 10.20 — W starym kinie — „Robinson Warszawski” — prog. poświęcony reżyserowi filmo wemu Jerzemu Zarzyckiemu; 11.20 — „Antena” — informacje o pro gramach tv i radiowych; 11.35 — Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyr. Zdzisława Szostaka; 12.20 — Dziennik (kolor); 13.35 — Z cyklu „Czas i ludzie”; „Od Andorko do Ajutji” dok. film franc. (kolor); 13.30 — Doświadcze nia i perspektywy; 14 — Dla dzie ci — „Strofy na cześć Miśla o bar dzo małym rozumku”; 14.25 — „My 73” — teleturniej — Kosza lin-Opole; 15.30 — PKF; 15.40 — Lo sowanie Toto-Lotka; 15.55 — Z cy klu Poezja Polska — Cyprjan Ka mil Norwid „Dziwczynna”; — Re cytuję Zdzisław Wardejn; 16.05 — Te le-Two (kolor); 17.25 — „Amazo nia” — cz. II z cyklu filmów Sta nisława Szware-Bronikowskiego z Ameryki Południowej (kolor); 18.05 — Sportowy Magazyn Spra wozdawczy; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Czarne chmury” — film seryjny TVP odc. IV „Przeprawa” (kolor); 21.10 — Interclub — (Budapeszt) pro gram przygotowany przez TV we gierską; 21.40 — Informacyjny Ma gazyn Sportowy; 22.10 — Dobranoc dla dorosłych — „Dobra para”.

PROGRAM II: 15.50 — Sport i za bawa program TV NRD; 16.50 — Szkice wielkomiejskie — program o stolicach krajów socjalistycz nych (kolor); 17.30 — Świat, oby czaje, polityka — „Syrenka do Ka merunu”; 18 — Z cyklu Filmy Ta deusza Konwickiego — „Ostatni dzień lata” — fab. film polski; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (ko lor); 20.15 — Koncert WOSPR-u pod dyr. Piero Beluggiego (Wlo chy); 21.15 — Filmowe studio Młodych — „Przełście podziemne” no wela filmowa TVP.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Potęga o wykład niku rachywnym; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Użytkowanie owiec; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyńc — w pro gr. film z serii „Przygody psa Huckleberry” (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — Film krótkome trażowy; 18.25 — Teleskon; 18.45 — Eureka — Magazyn popularno-na ukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr TV — Stefan Zeromski — „Ucieka mi przeziroczka” — reż. Stanisław Brędyński; 21.45 — Gra Orkiestra czterech estrad (kolor); 22.15 — Dziennik (kolor).

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krafcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

na rozpoczynający się 1 lutego br. rok szkolny kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. Szkolne świadectwo zdrowia
4. Pięć fotografii.

Nauka trwa trzy lata i odbywa się w nowo zbudowanym, nowoczesnym obiekcie.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w Techni kum Mechanicznym dla Pracujących.

Szkoła nie posiada internatu.

762-K1

Spółdzielnia Pracy

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

ORGANIZUJE:

- kursy kwalifikacyjne mistrzowskie i czeladnicze,
- kursy spawania gazowego i elek trycznego,
- kursy dla elektryków ubiegających się o sprawdzenie kwalifikacji,
- kursy kreśleń technicznych,
- kursy naprawy i regulacji układów wtryskowych silników wysokopreż nych,
- kursy kroju i szycia,
- kursy pieczenia i gotowania.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyj muje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ulica Kłasztorna nr 2, telefon nr 542-26, od go dziny 8 do 18 — w soboty do 15.

649-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza

w Poznaniu, ul. Głogowska 218

odstąpi nieodpłatnie większą ilość ZŁOMU DREWNIANEGO

po wybrakowanych skrzynkach owocowo-warzywnych, znajdującego się w magazynie opakowań pod w/w adresem. 716-K1

Praca Nauka

Ekspedientka do sklepu cukierniczego zaraz po trzebna. Poznań, Płowęc ka 1. 17037g

Pomoc domowa wykwalifikowana do dwóch doro szych osób pracujących na stałe lub dochodząca potrzebna. Poznań, Grod ziska 18 m. 2, telefon 67-26-45. 1706g

Pracownika fizycznego do produkcji na stałe przyjm. Warsztat Ślusarski, Poznań, Głogowska 31. 17100g

Ucznia — uczennice przyjm. Pracownia Torebek Jarochowskiego 47a. 17106g

Przyjmę panią do prowa dzenia kuchni dla 3 osób. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 17116g.

Czeladnika krawieckiego przyjm. Chrapan, Poz nań, Wileńska 27. 17133g

Pomoc domowa na stałe zaraz potrzebna. Poznań — Grunwald Cześćnikow ska 45. 17166g

Zatrudnię opiekunkę do dziecinynek 4 i 6 lat. Osiedle Przyjaźni blok 18 L m. 132 po godz. 16. 16037g

Technik elektryk z prak tyką poszukuje pracy Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16066g.

Kwalifikowana ksesowa poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16066g.

Pan, pani poszukują ja- kiejkolwiek pracy w dom Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16066g.

Kobiety, mężczyźni do pracy w ogrodnictwie wykwalifikowani Wier bicki. Pilewska — Osied la, Akacjowa 6. 16912g

Sprzątaczkę przyjmę 1X w tygodniu. Pracownia, Piekary 14. 16880g

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa Poznań ul. Grobla 15

— zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Św. Trójcy, Wiśniowa, Wspólna, Dzierżyńskiego, że w dniu 16 stycznia 1974 r. do rejonu tego zostanie wprowadzony w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego

GAZ ZIEMNY ZAĄZOTOWANY.

Prace adaptacyjne przyborów gazowych tech nicznie sprawnych do spalania gazu ziemnego zaazotowanego będą prowadzić ekipy monte-rów WOZG

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na klatkach schodowych poszczególnych budynków.

W okresie przestawiania prosimy urządzenia gazowe utrzymywać w należytej czystości.

Do czasu przybycia monterów prosimy urzą-dzeń dotychczas nie przestawionych nie eksplo- atować

Gaz ziemny zaazotowany należy zapalać za-palkami po uprzednim ustawieniu naczyń na ruszcie kuchni (nie zaleca się korzystania z iskrowników).

Gaz ziemny zaazotowany charakteryzuje się:

- większą kalorycznością
- brakiem składników toksycznych,
- odmiennym zapachem
- mniej widocznym płomieniem,
- mniejszą prędkością spalania.

UWAGA:

W przypadku stwierdzenia ulatniania się ga-zu, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia gazowego należy:

- zamknąć kurek odcinający przed gazo-mierzem.
- powiadomić pracowników bazy Wydziału Przetwarzania Urządzeń Gazowych WOZG (baza Wydziału mieści się przy ul. Kali-nowej koło kościoła Św. Trójcy i czynna będzie w dniu 16 stycznia 1974 r. od godz. 10-18, w dniach następnych od godz. 7-15) lub pogotowie instalacyjne WOZG Poznań, ul. Grobla 15, tel. 992 — czynne całą dobę.

DYREKCJA

Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu. 742-K1

DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych „ZREMB”

OGŁASZA NABÓR

do klas pierwszych semestru wiosennego o specjalności

TOKARZ i ŚLUSARZ

- Nauka w szkole przykładowej trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy,
- Po ukończeniu szkoły istnieje możli-wość kontynuowania nauki w Techni-kum dla Pracujących,
- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg stawek uczniow-skich i korzystają z wszystkich świad-czeń wynikających z Układu Zbioro-wego Pracy w Budownictwie,
- Zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 1 lutego 1974 r.
- Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły, Poznań, ul. Bałtycka 52, telefon 754-51.

715-K1

Zatrudnię pomoc domo-wą dochodzącą umiejęć gotować. Osoby dorosłe. Poznań, Ostrobramska 22 m. 2, Górczyn, po godz. 18. 17335g

Ogrodnika do upraw szklarniowych zatrudnię natychmiast. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16985g.

Krojczy — cholewkarz do krojenia cholewek bambo szy z filcu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 17023g.

Pomoc w odrabianiu lek cji. Nauka angielskiego telefont 656-89. 16948g

Kupno

Obraz przedwojenny pol skiego malarza kupię. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń Warszawa, Po znańska 38. 3208-K1

Pię — laubsege (kablacz nica) na prąd kupię. Oferty „Prasa”, 66-2-86. 16914g

Potrzebny krawiec, kraw cowa, praca stała. Pra-dzińskiego 57. 16937g

Kupię regaly, kozuch, gnom drzewi, dywan. Jonscher, 62-004 Cze-wo-nak. 10243g

Kupię zestaw mebli „Lud wlk”. „Chłopendale”, w do-brym stanie Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17024g.

Impranil, kupię. Telefon 3-5-69. 17454g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17067g

Spółdzielnia Pracy Zakłady Drzewne

w Stęszewie, ul. Bukowska 6 pow. Poznań

Z A W I A D A M I A, że

nasze Zakłady: w Grodzcu pow. Konin

w Bukówcu Górnym pow. Leszno

w Stęszewie pow. Poznań, ul. Polna

wykonują

wiązania dachowe budynków mieszkalnych i gospodarczych

Na życzenie zleceniodawcy pomiary przeprowadzać będziemy również na miejscu budowy.

72-K2

Spółdzielnia Inwalidów „JEDNOŚĆ” w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 97 E poszukuje

● LOKALU

na warsztat naprawczy — oraz

● DWÓCH GARAŻY dla samochodów marki „Żuk”.

Najchętniej reflektujemy na lokal
i garaże położone w dzielnicach —
Grunwald i Jeżyce.

Informacje prosimy kierować do Sekcji
Transportu Spółdzielni, ul. Dąbrowskiego
nr 97 E, telefon 420-65, w godzinach od 6.45
do 14.45, w soboty do 12.45. 654-K1

Praca ● Nauka

Gospoście lub pomoc domowa
zatrudnić. Wysokie
wynagrodzenie. Zgłosze-
nia: Wojska 7 (maronitki
Grunwaldzkiej i Palacza).
16529g

Inteligentna i pomoc —
przyjmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17670g

Potrzebna kobieta do wy-
konywania prac domo-
wych. Poznań, Reymonta
9 m. 2, tel. 67-29-92.
17676g

Potrzebna opiekunka do
1,5-letniego dziecka. O-
siedle Przyjaźni, blok 4g
m. 169, po godz. 16.
17695g

Elektromontera, pomocni-
ków, przyjmę. Poznań,
ul. Brzozowa 19 m. 5.
17421g

Cieladnik krawiecki, po-
trzebny. Śniadeckich 4.
17438g

Panią do prac pomoc-
niczych w warsztacie zioł-
niczym — potrzebna. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17445g

Chłopiec spokojny do lek-
kich prac, potrzebny. Sie-
miradzkiego 3a m. 4.
17571g

Pomoc domowa, potrzeb-
na. Łódzka 5 m. 17.
17510g

Kierowca zawodowy kat.
C, przyjmę pracę na taxi
po południu. Tel. 422-46.
17559g

Małżeństwo z dwuletnim
dzieckiem, przyjmę zaraz
na stałe pomoc domową,
własny pokój, ogródek.
Namysł, Skarbka 33 m. 1.
17514g

Sprzedam 9 szt. opon Sto
mil 165 SR-13, tel. 679-117.
17256g

Tapety, listwy, farby su-
che, olejne, emulsyjne, la-
kier oraz podcięty
sprzęt malarski poleca
sklep przy ul. św. Woj-
ciecha 8. 650-K1

Sprzedam pokój stołowy,
tel. 606-93. 17278g

Sprzedam organy, mikro-
fony estradowe, nowe.
Poznań, telefon 580-27.
17233g

Pianino sprzedam czarne.
Ratajczaka 26 m. 86 we-
ście 5. 17110g

Sprzedam maszyny stolar-
skie, Brunon Wąsowicz,
Bulw. ul. Boh. Bukow-
skich 4. 17156g

Gerbera wielkokwiatowa
— przyjmuję zamówienia
na sadzonki i nasiona. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17361g

Nowe kożuchy damski,
męski, spodnie narciar-
skie austriackie, prze-
dam. Mostowa 5A m. 3.
17503g

Tanio sprzedam tapczan
oraz stół wysoki polski.
Poznań, ul. Mottego 4 m.
3. 17443g

Sprzedam rozrzućnik do
obornika. Adam Smiga,
Brodowo, pow. Środa
Wlkp. 17561g

Sprzedam futro nieszus-
ki. Tel. 715-32. 17370g

2 nowe opony „Michelin”
145 SR 14 ZX „Radial” o-
raz nowy gaźnik do „Re-
nault” 16 — sprzedam.
Wiadomość: tel. 508-10.
17444g

Asparagus sprengeri sa-
dzonek powyżej 16 cm,
większą ilość — sprzedam.
Komorniki, Zabikowska
12. 17458g

Sprzedam kożuch męski,
nowy. Rogasik, Poznań-
Zegrze, ul. Luboszańska
10. 17470g

Kanapotapeczan jednoos-
obowy sprzedam. Wiado-
mość tel. 418-360. 17470g

Sprzedam motocykl SHL
175, ul. Nowosolska 7 m.
2. 17297g

Sprzedam nowy kożuch
damski 166 cm, cena 11.000
zł, Piekary 22/23 m. 31.
17210g

Sprzedam wielodziałalno-
wą elektryczną maszy-
nę do szycia oraz
szwedzki palnik na ropę
do c.o. tel. 338-18. 17232g

Stylowe meble XVIII
wieku, wypinali sprzedam.
Prądzynskiego 13 m. 8.
17241g

Wózki dziecięce, ostatnia
nowość, całkowicie skła-
dane, poleca Wytównia,
Orzeszkowej 13. 16911g

Kupię działkę do 2.000 m²
również zabudowaną w
miejscowości wypoczynko-
wej koło Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17103g

Kupię piwnię w Poznaniu
domem jednorodzinną lub
rozpoczętą budowę. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17161g

Kupię willę w stanie su-
rowym, blisko tramwaju.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 16977g

Sprzedam dom 5 pokoi, 2
kuchnie, dom gospodar-
czy, garaż, szklarnia w
tym dochodowe przedsię-
wzięcie przemysłowe.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17131g

Sprzedam kiosk nadający
się na To-to, wazywa,
altane itp. Opolecka 22
Pawlak. 16670g

Kupię domek lub pół do-
mu bliźniaczego, możli-
wie stan surowy. Adres
wskazać „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17266g

● Lokale

Kupię mieszkanie własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17125g

Kupię piwnię mieszkanie
własnościowe w Poznaniu
tel. 32-320 od 8-15 oprócz
niedzieli. 17160g

Piękne, komfortowe dwa
pokoje oraz jednopo-
kójowe zamieniam na
równorzędne dwupokoj-
owe, śródmieście lub Jeży-
ce. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17164g

Mieszkanie M-3 PeKaO-
wskie umeblowane lub
puste sprzedam zaraz.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 16641gpr

Pani pracująca poszukuje
samodzielnego pokoju.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 16944g

Przyjmę na pusty pokój
bezzwrotne małżeństwo.
Świerczewo, Janiszewskie
go 14. 16905g

Pracująca, ucząca się pa-
nią poszukuje pokoju
z wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17304g

Młode małżeństwo poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17244g

Zamienię na dopłatę seg-
mentu jednorodzinny włas-
nościowy na Świerczewie
na mieszkanie M-4. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17263g

Mieszkanie czteropokoj-
owe III piętro, okolica Śro-
dowa, w tym garaż, 2
dwupokojowe, c.o. Jeży-
ce. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17262g

Młody inżynier poszuku-
je pokoju z wygodami.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17396g

Odstąpię pomieszczenie
na sklep w centrum Poz-
nań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17345g

Lazarek! Zamienię M-4 —
3 pokoje nowe budownic-
two telefon, na równo-
rzędne wzgl. M-5 Wino-
grady. Tel. 648-08. 17234g

Pani poszukuje samodziel-
nego pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17173g

Panią uczącą się po-
szukuje jednoosobowego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17337g

Mieszkanie nadające się
na pracownię - handel -
zamienię na mieszkanie,
c.o. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17410g

Na wspólny pokój, przy-
jmę. Gromadzka 14.
17456g

Pani poszukuje pokoju 1-
osobowego na pół roku,
najchętniej Łazarz. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17338g

Pokój wynajmę paniem-
kom. Kmieca 6. 17469g

Student poszukuje poko-
ju, najchętniej w śród-
mieściu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17567g

Pracująca, poszukuje po-
koju 1-osobowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16620g

● Samochody

Kupię kabine Żuka, tel.
471-91. 17394g

Kupię Fiata 1300 w dob-
rym stanie. Szczegółowe
oferty z ceną „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
17097g

Kupię nową Syrenę. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17101g

Sprzedam Fiata 127 p. No-
wy, kolor zielony. Lesz-
no, tel. 23-14. 17120g

Sprzedam Warszawę 224
po remoncie. Poznań, Ze-
gociego 22. 17174g

Sprzedam Fiata 1300, rok
1968, tel. 418-093. 16647g

Sprzedam Fiata 126 p —
1600, stan idealny, wrze-
sień 72 r. Oglądać nie-
działa 13 bm. w godz.
14-16, ul. Marii Magda-
leny 4 m. 14. 16894g

Sprzedam Syrenę 104 z ra-
dionem w dobrym stanie
Września, ul. Królowej
Jadwigi 10. 17396g

Sprzedam Żuka z gwaran-
cją. Krawiec, Obrzyca, ul.
Parkowa 16, pow. Ple-
szew, niedziela, godz. 12
-18. 17397g

Sprzedam Syrenę 105 fab-
rycznie nową, tel. 601-40.

Sprzedam Nysę 1300
niedziałek, wtorek, środa
godz. 12-16. Kupię przy-
czepę do Warszawy. Po-
znań, Szczepankowo,
Ostrowska 336. 17191g

Fiat 1600 nowy, sprzedam.
Tel. 673-411. 17399g

Sprzedam samochód Nys-
sa. Andrzej Dominiczak,
Chomętice, pow. Poznań.
17370g

Dacia 1300 fabrycznie no-
wy sprzedam. Dzwonić
tel. Góra 5 koło Jarocina
godz. 8-15. 17255g

Sprzedam Syrenę R-20 no-
wą. Strzałkowo, ul. Skar-
boszewska 8, poczta Ślup-
ca. 17306g

Samochód Wartburg 353,
sprzedam. Poznań, Osiedle
Przyjaźni 10r m. 235.
17419g

Volkswagena 1200 i 1300 —
sprzedam. Ul. Trybunals-
ka 21. 17461g

Sprzedam nową Syrenę
105. Komorniki, ul. Nowa
11, w niedzielę po godz.
12. 17486g

Okazyjnie sprzedam For-
da Zefira de Lux lub za-
mienię na Fiata, Wartbur-
ga. Tel. 630-01. 17498g

Zguby ● Różne

Zgubiono prawo jazdy ka-
tegorii I, II, III. Aleksan-
der Klemenczak, Ma-
niecki, pow. Śrem. 17350g

WSP „Usługa” zakład nr
155. Uszczelnianie okien
taśmą aluminiową. Zgło-
szenia pisemne, osobiste
Poznań, Dolna Wilda 8
m. 7 aktualnie dysponu-
jemy taśmą z importu
17379g

Naprawy telewizorów tel.
500-58. 17318g

Shukam wykonawców do
budowy szklarni na Ślę-
sku. Tel. 600-361. 17077g

Poszukuję piwnię garażu
okolic Parku Kasprzaka
tel. 32-320 od 8-15 oprócz
niedzieli. 17159g

Przyjmę współnika względ-
nie odstąpię kwaciarnię.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17173g

Obiady domowe w cen-
trum polecam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16915g

W dniu 31 grudnia 1973 r.
w godzinach wieczornych,
zgubiłam etożę z kuni, na
ul. Grochowskiej. Znalaz-
cę dobrze wynagrodzić.
Ul. Jesienna 19 m. 12
17319g

W dniu 8. XII. 1973 r. zg-
biono pamiętkowe kora-
le. Uczciwie znalazcę
proszę o zwrot. Telefon
680-407. 17339g

Posiadam samochód Da-
cia, przyjmę akwizycję.
Adres wskazać „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17423g

Nagrobki — duży wybór.
Chudoby 14, godz. 10-12.
16210g

Oddam pomieszczenie na
cichy przemysł — Łazarz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17465g

● Matrymonialne

Samotny po czterdziestce
— pozna młodą panią. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17507g

Pani po czterdziestce,
sympatyczna z mieszka-
niem pozna pana samot-
nego, kulturalnego, bez
nałogów, najchętniej kup-
ca. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16982g

Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań — Teren w Po-
znaniu — informuje PT Odbiorców energii
elektrycznej, że z dniem 1 stycznia 1974 roku,
w związku ze zmianą granic działalności jedno-
stek energetyki, teren gminy Kórnik, powiat
Śrem — objęty dotychczas w przeważającej
części działalnością Rejonu Energetycznego
Września, przekazywany został w całości wraz
z miastem Kórnik do Rejonu Energetycznego
Kościan (w Kościanie, ul. Kościuszki 34, telefon
nr 246 i 247). Teren gminy i miasta Kórnik ob-
sługuje Posterunek Energetyczny Kórnik z sie-
dzibą w Kórniku, ul. Młyńska 4, telefon nr 123.
Mieszkańcy gminy i miasta Kórnik, mogą
zgłaszać wszelkie awarie urządzeń energetycz-
nych oraz reklamacje związane z dostawą ener-
gii elektrycznej osobiście lub telefonicznie do:

POSTERUNKU ENERGETYCZNEGO KÓRNIK
w Kórniku, ul. Młyńska 4, telefon nr 123 w godz.
7-9 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

W przypadku nieobecności pracowników po-
sterunku lub w godzinach popołudniowych oraz
w dni świąteczne, reklamacje w sprawach
przerw w dostawie energii lub o zaistnieniu
awarii na urządzeniach energetycznych, należy
zgłaszać do

REJONU ENERGETYCZNEGO KOŚCIAN,
w Kościanie, ul. Kościuszki 34, telefon nr 246
i 247 (nr kodu pocztowego 64-000),
któremu organizacyjnie podlega Posterunek
Energetyczny w Kórniku. 776-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Stęszewie —
zatrudni zaraz

głównego księgowego.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biur-
ze PZKR Poznań, ul. Mickiewicza 33. 57-K2

Zjednoczenie Przemysłu Ziemięckiego — za-
trudni zaraz:

— technologów przemysłu spożywczego. Wy-
magane wyższe wykształcenie oraz zna-
jomość jednego z języków: rosyjskiego,
angielskiego lub niemieckiego,

— rewidenta — wymagane wykształcenie
wyższe lub średnie.
Zgłoszenia przyjmują Wydział Spraw Osobo-
wych, Poznań, ul. Zwierzyniecka 18. 681-K1

Palac Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii
80/82 — zatrudni zaraz:

— palaczy c. o., względnie pom. palaczy,
— szatniarki na sezon.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Re-
ferat Osobowo - Prawny, pok. 125, w godz. od
8 do 15. 724-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

HELENA SEKRETARCZYK

z domu RÓŻAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu so-
łackim przy ul. Lutyckiej, w dniu 15 bm.
o godz. 14.

Pogrzeźni w smutku
synowie, synowie i wnuki
Poznań, Szydłowska 41 m. 2. 17576g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA

z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. po długotrwa-
łej chorobie zmarła moja kochana żona

MARIA MROZIŃSKA

z domu BZOWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W smutku pograżony
mąż 17504g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 11 stycznia 1974 r. zasnął w Bogu
nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dzia-
dek, śp.

JÓZEF MATUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
17527g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarł w wie-
ku 59 lat, opatrzony Sakramentami św.,
mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek,
śp.

FRANCISZEK NOWAK

Starszeństwo

Odgrywa rolę nie tylko w sporach dynastycznych. Z wielu względów chronologia wydarzeń interesować powinna historyka.

Co jest starsze, czyli co wynaleziono wcześniej:

1. Młyn wodny czy wiatrak?
2. Plug czy radio?
3. Parowóz czy parowiec?
4. Saksofon czy gramofon?
5. Telefon czy radio?
6. Telewizor czy radar?

Kto był starszy, czyli kto się urodził wcześniej:

7. Katon Młodszy czy Pliniusz Starszy?
8. Anna Jagiellonka czy Stefan Batory?
9. Antoniusz czy Kleopatra?
10. Giordano Bruno czy Galileusz?
11. Napoleon II czy Napoleon III?
12. Władysław Wygnaniec czy Mieszko Stary?

Zastanów się i spróbuj odpowiedzieć na powyższe pytania. Następnie sprawdź swoje wiadomości w rozwiązaniu zgadywanki, które znajdziesz na tej stronie.

WASYL ŻILINSKAJTE

SPOTKANIE

Onegdaj zupełnie przypadkowo spotkałam się z autobusem z Paczulskim. Chcąc nie chcąc wdałam się z nim w rozmowę, tak jak to bywa w tego rodzaju okolicznościach. Ostatecznie, pracowałam kiedyś razem w jednym przedsiębiorstwie...

— Jak się panu widzie? — zapytałam, chociaż nic mnie to właściwie nie interesuje. — Co porabia małżonka?

— Małżonka? Od jedenastu lat jesteśmy przecież rozwiedzeni...

— Ach, tak! Zapomniałam. A kto się teraz opiekuje pańskim synkiem?

— Jakim synkiem!? Przecież mam córkę! Sama jej pani kiedyś kupiła lalkę w prezencie...

— Tak, tak, ma pan rację... A jak pańskie dolegliwości z

woreczkiem żółciowym? — pytałam dalej.

— Nigdy nie cierpiałem na woreczek żółciowy. Owszem, miałem wrzody na dwunastnicy.

— No tak, rozumiem. Ale na ryby pan chodzi każdej niedzieli jak zawsze?

— Co pani mówi? Nigdy w życiu nie miałem w ręku wędkii!

— Hm... Ale rzucił pan już palenie papierosów...

— Nigdy w życiu nie paliłem.

— Tak, zapewne... A jak się czuje mamusia? Czy nadal gotuje takie smakowite obiady?

— Proszę pani jestem sierotą od wczesnego dzieciństwa!

— Hm, hm, przepraszam najmocniej, ale muszę już wyjść. A zatem życzę panu wszystkiego, najlepszego, panie Paczulski!

— Paczulski! Czapulski jestem!

Wysiadłam szybko z autobusu, cała spocona i roztrzęsiona. Po chwili odzyskałam spokój i poszłam w stronę domu. Ostatecznie co on mnie obchodzi... Przecież już od dawna nie jest moim przełożonym!...

Tłum. B.M.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Młyn wodny — wiatrak pojawił się w krajach arabskich w VII w. 2. Plug powstał około X wieku — radem posługiwano się już przed 4000 lat. 3. Parowóz skonstruował w 1814 r. angielski inżynier George Stephenson — parowiec został skonstruowany w r. 1807 przez amerykańskiego inżyniera Roberta Fultona. 4. Saksofon, wynalazł w r. 1841 Belg Adolf Sax — gramofon pojawił się w 1878, a wynalazł go Tomasz A. Edison. 1895/6 równocześnie wynalezione przez Rosjanina Aleksandra Popowa (antena i odbiornik) oraz Włocha Guglielmo Marconiego (telegraf bez drutu). 6. Telewizor skonstruował w 1935 r. wynalazca radaru jest grupa uczonych brytyjskich w 1935 r. 7. Katon Młodszy żył w latach 95-46 przed n.e. — Pliniusz Starszy w latach 23-79 n.e. 8. Anna Jagiellonka żyła w latach 1523-1596, — natomiast Stefan Batory 1533-1586. 9. Antoniusz żył w latach 83-30 przed n.e. — Kleopatra w latach 66-30 p.n.e. 10. Giordano Bruno żył w latach 1548-1600 — Galileusz od 1564 do 1642, 11. Napoleon II żył w latach 1811-1832 — Napoleon III 1808-1873. 12. Władysław Wygnaniec żył w latach 1105-1159 — Mieszko Stary około 1126-1202.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: gąsior, zakres, mankament, trok, oaza, wdech, atonia, halawa, kłamka, kartka, Ornak, aria, alfa, aranzacja, rabata, Aurora.

Pionowo: gestia, Irak, rokada, zamach, kino, szkap, monomania, tarantela, wieko, hamak, klaser, arenda, kabata, apatia, arka, ajer.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Ignacy Ptak, Nowy Tomysl, ul. Walki Młodych 15, Krystyna Bydrega, Poznań, Os. Przyjaźni 6/35 i Jan Korcz, Poznań, Nowowiejskiego 3 m. 5a.

Nagrody wyślemy pocztą.

W towarzystwie rażniej



"POZERY MYŁA"

Nakładem Wydawnictwa Po znańskiego ukazał się nowy tom satyr i fraszek Włodzimierza Scisłowskiego pt. „Pozery myła”. Jest to piąty z kolei tom satyr tego autora. Włodzimierz Scisłowski należy do

kręgu znanych i chętnie czytanych satyryków. Współpracuje z radiem, telewizją, estradą, jak również z naszą redakcją. Scisłowski jest też autorem książek dla dzieci. Dużą poczytnością cieszą się

„Fraszki na ptaszkach”, „O lisie kosmonaucie”, „Nad zieloną łąką”, „Pożegnanie lokomotywy”.

Z ostatniego wydanego tomu publikujemy wiersz.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Cenne dewizy

Zobacz, dziecino, jak po łopaniu

tlusty winniczek podąża chyżo,

lecz nie rozczulaj się nad tym draniem,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Słyszysz, jak szumi bujna wiklina,

cel wielu naszych wiosennych wizyt?

Lecz o uroku jej nie wspominaj,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Spójrz, jak po łące harcuje żaba,

jak jej do twarzy w zielonej kryzie!

Lecz nie bądź czuły na czar tych zabaw,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Gdy masz z dziewczyną spacer w planie,

chciałbyś jej skarby wszystkie przybliżyć,

lecz dzikiej róży nie zrywaj dla niej,

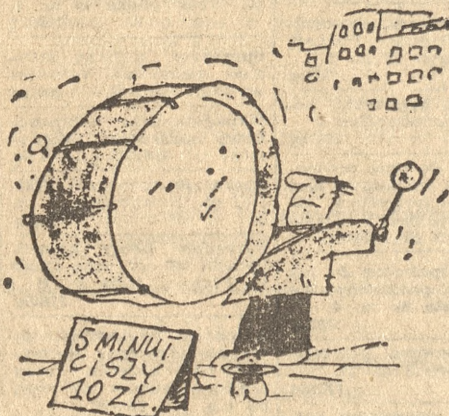
bo to są dla nas cenne dewizy.

Spać się chce!



CAF — fot. — UPI

Dobre pomysły



— Clark! Wezwałem pana, ponieważ jest pan przeciętnym obywatelem. Tu jest napisane, że przeciętny obywatel zużywa za dużo benzyny, prądu i wody!

— Nie możesz sobie wyobrazić, co się tu dzieje w godzinach szczytu, gdy ludzie wychodzą z pracy!

W tym roku podatkowym postanowiłem skrócić dla zmniejszenia deficytu budżetowego poprzednio zatwierdzone pozycje na ubrania, wakacje, kosmetyki i rozrywki.

